Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Wydanie B. C. Cena egzempl 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA
i ADMINISTRACJA
Kraków.
ul. św. Krzyża L. 11

TELEFONY:
Redakcja . . . 101-90.
Administracja . 133-44.

Konto P. K. O. Kraków Nr. 415.730

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5·— zł.	8·— zł.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje. Za każdą zmianę adresu 50 gr. Redakcja przyjmuje strony od godz. 11 do 13.

Rok XLIV — Kraków, środa, dnia 15 września 1937 r. — Nr 254

Zgon Tomasza Masaryka

Praga, 14. 9. (PAT). Dziś o godzinie 3.29 zmarł na zamku w Lany były prezydent Republiki Czechosłowackiej Tomasz Masaryk. Przy łożu zmarłego prezydenta do ostatniej chwili znajdowali się wszyscy członkowie rodziny, prezydent Benesz z małżonką oraz premier Hodża.

Praga, 14. 9. (PAT). Radiostacja praska rozpoczęła swą emisję żałobną już o godz. 6 rano. W kilka chwil po ukazaniu się wiadomości o śmierci b. prezydenta Masaryka, na domach Pragi wywieszono żałobne flagi.

Praga, 14. 9. (PAT). Z powodu zgonu b. prezydenta Masaryka w całym kraju ogłoszono żałobę narodową. W myśl wydanego dekretu, wszystkie flagi winny być spowite krepą aż do godziny 8 wieczorem dnia pogrzebu.

Ciało Masaryka będzie zabalsamowane. Maskę pośmiertną zdejmie rzeźbiarz Makovski. Pogrzeb nastąpi nie wcześniej niż w poniedziałek. Zwłoki będą wystawione na widok publiczny przez kilka dni na zamku praskim. Jest rzeczą prawdopodobną, iż Masaryk pochowany zostanie na małym cmentarzu w Lanach obok grobu swej małżonki. Dotychczas w sprawie tej nie powzięto decyzji.

Sprawa pogrzebu jest dość skomplikowana, gdyż Prezydent zostawił testament i nie wiadomo dotychczas, czy wyraził on jakieś życzenie co do miejsca wiecznego spoczynku. Liczyć się trzeba będzie również z życzeniami rodziny.

Przypisek Redakcji. — Życiorys zmarłego Prezydenta podajemy na stronie 6.

Warszawa, 14. 9. (PAT). W związku ze śmiercią pierwszego Prezydenta Republiki Czeskosłowackiej, Tomasza Masaryka, Prezydent R. P. przesłał pod adresem prezydenta Benesza telegramy treści następującej:

„W chwili gdy Republika Czeskosłowacka okrutnie została dotknięta śmiercią Tomasza Masaryka, pragnę wyrazić Waszej Ekscelencji moje najszczersze współczucie. Ignacy Mościcki“.

Warszawa, 14. 9. (PAT). W dn. 14 września zastępca szefa Kancelarii Cywilnej Pana Prezydenta R. P. dr Zygmunt Skowroński oraz szef Gabinetu Wojskowego gen. Kazimierz Schally udali się do posła Republiki Czeskosłowackiej, celem złożenia w imieniu Pana Prezydenta R. P. kondolencji z powodu zgonu b. Prezydenta Republiki Czeskosłowackiej, Tomasza Masaryka.

Równocześnie zastępca dyrektora Protokołu Dyplomatycznego, p. Aleksander Łubieński złożył kondolencję w imieniu rządu.

Od Redakcji

Zgon Prezydenta Masaryka jest żałobą Czechosłowacji, ale i stratą dla świata kultury i nauki.

Masaryk dał swemu narodowi niepodległość polityczną przez swoją wytrwałą i nieustępliwą pracę tuż przed wojną i w czasie wojny. Otrzymał też od wdzięcznego narodu tytuł: „Prezydent Oswobodziciel“.

Do świata kultury wszedł Masaryk i zajął wybitną pozycję przez swoje prace socjologiczne, jak o marksiźmie i samobójstwie.

Stosunek Masaryka do Polski — zwłaszcza w ostatnich latach — był poprawny i nacechowany życzliwością.

Polski naród łączy się z czeskim narodem w żałobie nad trumną jego wielkiego syna.

Zamknięcie „Parteitagu“

Wielka mowa Hitlera

Norymberga 14 września, (PAT). W godzinach wieczornych nastąpił akt zamknięcia kongresu partyjnego równie uroczyście, jak jego otwarcie. W hali Luispolda zajął miejsce na podium kanclerz Hitler w otoczeniu przywódców partyjnych i członków rządu. Naprzeciwko dyplomacja, goście honorowi i tłumy publiczności, dopuszczone do tego aktu.

Jako jedyny mówca zabrał głos kanclerz Hitler.

Mowa jego transmitowana była nie tylko na wszystkie radiostacje niemieckie lecz również i włoskie. W słowach nacechowanych gwałtownością w półtoragodzinnej mowie wystąpił on z aktem oskarżenia przeciwko Moskwie i jej władcom.

Wskazawszy na niezwykłą i olbrzymią mobilizację sił duchowych i materialnych, której dokonał w Niemczech narodowy socjalizm, kanclerz oświadczył, iż do takiej mobilizacji zmusza wielka walka, jaka rozgrywa się dziś na świecie.

W walce tej nie chodzi o interesy gospodarcze, lub też o korekturę rosyjską, hiszpańską, niemiecką, węgierską lub bawarską, lecz o niebezpieczeństwo międzynarodowe, którego celem jest rozbicie Europy i świata. Błogosławieni są w swej naiwności ci demokratyczni mężowie stanu na zachodzie, którzy nie chcą uznać jej międzynarodowego charakteru. — Dymitrow z Moskwy. Hiszpanii, Niemiec lub z Sofii jest zawsze tym samym Dymitrowem. Jedynym wyjściem jest odgraniczenie się od Moskwy i zwalczanie międzynarodowego bakcyla u jego źródła.

Jeżeli chodzi o Niemcy, to podobnie, jak i Włochy, odgraniczyły się one od tych wpływów. Natomiast **reszta świata nie jest zabezpieczona od tej „moskiewskiej organizacji zbrodniarzy“. Organizacja ta jest absolutnie żudowska. Jestem świadom tego, co mówię,** gdyż mamy dowody czarne na białym.

Rola żydów polega na tym, iż wychodząc od wpływów w handlu przechodzą do wpływów w polityce. Tkwią oni wszędzie to zarówno wśród książąt, jak i ich przeciwników. **Żydzi są zawsze i wszędzie, a ostatnim ich celem to żydowska rewolucja światowa dla umożliwienia sobie zdobycia władzy, po zniszczeniu wszystkiego przy pomocy tłumów rozwydrzonych i zbrodniarzy. Na końcu u władzy zawsze tylko żyd. Uważam, że świat cały jest zagrożony.**

Żydzi rzucają hasła dyktatury proletariatu, ale w rezultacie zwycięstwo bolszewizmu nigdy nie jest dyktaturą proletariatu, lecz dyktaturą żydowskiego intelektualizmu. „Judea Sowiecka“ jest tego dowodem. To samo zresztą było i w Niemczech. To samo było na Węgrzech i w Hiszpanii. Nie faszyści, lecz żydzi zmierzają do rozbicia demokracji.

Zagranica przyznać musi, że ideologia faszystowska i narodowo-socjalistyczna pozostaje wyłącznie w granicach swego narodu bez żadnych międzynarodowych nadrzędnych czynników. Bolszewizm posiada swój czynnik nadrzędny i międzynarodowy w Moskwie. Wszystkie inne odcinki bolszewickie stanowią tylko sekcje międzynarodowe. My widzimy w rozszerzeniu się wpływów sowieckich przesunięcie równowagi europejskiej.

Niemcy wyrzuciły tę zarazę komunistyczną od siebie, ale jeżeli próbowałaby ona przyjść od zewnątrz, to narodowo-socjalistyczne państwo stworzyłoby sobie broń po to, by taką próbę błyskawicznie zgnieść. Bomby, rzucane na „Deutschland“ dostały swą odpowiedź. Zawsze podobna będzie odpowiedź Niemiec na tego rodzaju zamachy. Niemcy stoją dziś za swoją armią tak jak ta armia stoi przed Rzeszą.

Przemówienie swe zakończył kanclerz wyrażeniem podziękowania wszystkim współpracownikom idei i ruchu narodowo-socjalistycznego.

Niezadowolenie Włoch z uchwał konferencji w Nyon

Rzym, 14. 9. (PAT). Koła polityczne złożyły dziś następujące oświadczenie:

Rozmowy między Rzymem a Berlinem na temat uchwał konferencji w Nyon, przedstawionych dziś min. Ciano, są już w pełnym toku, co jest normalnym objawem działania osi Rzym — Berlin.

Trudno przypuścić jednak, aby Włochy mogły przyjąć wspomniane uchwały, gdyż wystarczy spojrzeć na mapę, aby przekonać się, że przyznana im strefa kontroli jest zbyt mała i nie uwzględnia należycie ich interesów.

Nie można powiedzieć, aby konferencja w Nyon zakończyła się triumfem Włoch, lecz wyjaśnia się to faktem dobrowolnej nieobecności ich przy obradach. Włochy wykazały w każdym razie swą dobrą wolę. Mówi się obecnie wiele o zadowoleniu Włoch z wykluczenia Sowietów. Tak jest istotnie. Lecz zadowoleni są chyba wszyscy, gdyż Związek Sowietów dla wszystkich oznacza prawdziwe niebezpieczeństwo.

Sowiety podpisują układ w Nyon

Moskwa, 14. 9. (PAT). Agencja Tass donosi: Rząd Z. S. R. R. upoważnił komisarza Litwinowa do podpisania w imieniu Z. S. R. R. układu zawartego w Nyon.

Afryka Południowa za przyznaniem Niemcom kolonii

Montreal, 14. 9. (PAT). Wysoki komisarz Południowej Afryki Tewater oświadczył w wywiadzie, że jego zdaniem Afryka Południowa wzięłaby udział w układzie powszechnym, dotyczącym sprawy zwrotu kolonii Niemcom, o ile nie stanie się to kosztem jej bezpieczeństwa.

Ciekawy głos litewskiego dziennika

Ryga. 14. 9. (PAT). Urzędówka litewska „Lietuvos Aidas“ na pierwszej stronie zamieszcza wiadomość o przybyciu i serdecznym przyjęciu 3 szefów sztabów generalnych armii fińskiej, estońskiej i łotewskiej i o udziale ich w manewrach armii polskiej oraz zamieszcza obszerne wyciągi z prasy polskiej.

Sędzia członkiem Ku-Klux-Klanu

Paryż, 14. 9. (PAT). „Paris Soir“ przynosi sensacyjną wiadomość swego korespondenta nowojorskiego, iż niedawno mianowany przez prezydenta Roosevelta nowy sędzia Sądu Najwyższego Hugo Lafayette Black jest członkiem Ku-Klux-Klanu.

Sen. Black należał do Ku-Klux-Klanu od roku 1923, ale w roku 1925 w przeddzień wyborów do senatu podał się do dymisji. Następnie jednak w rok po tym został mianowany dożywotnim członkiem tej organizacji.

Japończycy chcą silnego rządu w Chinach

Tokio, 14. 9. (PAT). Dziennik „Asahi“, komunikując wystąpienie Chin wobec Ligi Narodów, pisze m. in., że przyjęcie stanowiska chińskiego przez Ligę, a co za tym idzie — zastosowanie sankcyj zaostrzyłoby tylko niebezpieczeństwo wojny zamiast przyczynić się do załatwienia konfliktu.

W obecnej chwili istnieje tylko jedyna możliwość pacyfikacji — to powstanie w Chinach silnego rządu, który zdolny byłby respektować układy, zawarte z Japonią.

Akcja japońska właśnie zmierza do stworzenia i podtrzymania takiego rządu w Chinach. Byłoby bardzo pożądane, aby mocarstwa poparły te wysiłki Japonii i współdziałały w uspokojeniu na Dalekim Wschodzie.

B. WOJ. KRAKOWSKI GNOIŃSKI DYREKTOREM FUNDUSZU PRACY?

Warszawa, 14 września. (Tel. wł.) Wedle obiegających pogłosek na stanowisko dyrektora Funduszu Pracy, opuszczone po p. Dolanowskim, ma być mianowany b. wojewoda krakowski płk. Gnoiński.

Kronika

— W dniu 14 bm. francuski minister wychowania narodowego p. Jean Zay w przejeździe do Paryża przybędzie do Warszawy, gdzie zatrzyma się na dwudniowy pobyt celem złożenia wizyty p. ministrowi W. R. i O. P. oraz zwiedzenia polskich i francuskich zakładów szkolnych w stolicy.

— Kardynał Segura y Saez b. arcybiskup Toledo mianowany został arcybiskupem Sewilli.

— Absolwenci szkoły podchorążych lotnictwa rocznika 1937 złożyli hołd pamięci lotnika na placu Unii Lubelskiej w Warszawie.

— Po krótkiej chorobie zmarł w Dessie w Abisynii generał milicji faszystowskiej Carlo Carini, dowódca wojskowy strefy Uollo Dzoddzon, b. dowódca dywizji czarnych koszul „23 marca“.

— Okręgowy Sąd Karny w Bratislawie skazał Imricha Kramara za zbrodnię zdrady tajemnicy wojskowej na 16 lat ciężkiego więzienia i utratę praw obywatelskich.

— W Monitorze urzędowym ogłoszono dekret, przedłużający stan oblężenia w Rumunii na dalsze 6 miesięcy, t. j. do 16 marca 1938 r.

— Książę Windsoru po zakończonym polowaniu w Borsodivanka, przybył dziś w towarzystwie małżonki do Budapesztu, gdzie zatrzyma się kilka dni.

Ogłoszono zaręczyny Johna Roosevelta, syna prezydenta St. Zjednoczonych z panną Anne Lindsay Clark, pochodzącą z Bostonu.

— Gubernator Rzymu podaje do wiadomości, że liczba mieszkańców stolicy osiągnęła w dniu 1 września br. 1.232.500 osób.

Minister Beck

wiceprzewodniczącym Zgromadzenia Ligi Narodów

Genewa, 14. 9. (PAT). Wybrany dziś **przewodniczącym** Zgromadzenia Ligi Narodów Aga Chan, wygłosił przemówienie, w którym podziękował za wybór i podkreślił, że nigdy jeszcze współpraca międzynarodowa nie była tak potrzebna, jak dziś.

Następnie Zgromadzenie powołało jednomyślnie na przewodniczącego honorowego p. Mottę **i na wniosek komitetu nominacyjnego wybrało na wiceprzewodniczących Zgromadzenia pierwszych delegatów Wielkiej Brytanii, Francji, Polski, Z. S. R. R., Turcji i Wolnego Państwa Irlandzkiego.** Prezydium Zgromadzenia tworzą więc przewodniczący wspomnianych wyżej komisyj.

Genewa, 14. 9. (PAT). Jak donosi Havas, uwaga przybyłych na Zgromadzenie Ligi Narodów delegatów zwrócona była na pojedynek pomiędzy obu Hiszpaniami, którego symbolem było z jednej strony przemówienie premiera rządu walenckiego Negrina, a z drugiej półurzędowa nota rządu w Salamance.

Przedmiotem walki jest ponowny wybór Hiszpanii do Rady Ligi Narodów. Dla rządu walenckiego ma to być istotny wynik obecnej sesji. Wysłannicy gen. Franco mają temu przeszkodzić.

Reelekcja Hiszpanii zależy od dwóch czynników:

1) od stanowiska krajów Ameryki łacińskiej, których większość ma być jakoby przychylna kandydaturze Walencji;

2) od stanowiska Turcji, która — jeżeli zechce zasiadać w dalszym ciągu w Radzie Ligi — może mieć na myśli tylko miejsce, zajmowane obecnie przez Hiszpanię, ponieważ w myśl paktu azjatyckiego Turcja winna wypowiedzieć się za wyborem Iranu na zajmowane przez siebie miejsce. Ewentualna kandydatura Turcji zmniejszyłaby znacznie widoki rządu walenckiego.

Turcja i Walencja rywalizują o miejsce w Radzie

Genewa, 14. 9. (PAT). **Turecki minister spraw zagranicznych Rustu Aras postawił kandydaturę swego kraju na półstałe miejsce w Radzie Ligi Narodów.** Jak wiadomo, w tych dniach upływa 3-letnia kadencja Turcji w Radzie Ligi.

Genewa, 14. 9. (PAT). Jak podaje korespondent Havasa, Hiszpania zapowie jutro oficjalnie, iż domagać się będzie reelekcji do Rady Ligi Narodów.

S. ✝ P.

STANISŁAW POLACZEK

Sodalis Marianus, odznaczony Krzyżem papieskim „Pro Ecclesia et Pontifice“, emer. dyrektor szkoły im. Adama Mickiewicza w Krzeszowicach

przeżywszy lat 76, po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami zasnął w Panu dnia 13 września 1937 r. w Krakowie.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby L. 1 przy ul. Szopena do kościoła św. Marka odbędzie się we czwartek dnia 16 bm. o godz. 9 rano. **Nabożeństwo żałobne** przy zwłokach odprawione zostanie o godz. 10 rano, poczym nastąpi eksportacja do grobowca rodzinnego na cmentarzu rakowickim.

Na te smutne obrzędy Krewnych, Przyjaciół, Kolegów Zmarłego i Znajomych zapraszają

Córka, Synowie, Synowe i Wnuki.

Zakład pogrzebowy O. FIUTA, Grzegórzecka 7.

Sowiety chcą konfliktu z Japonią

Nie uznają konsulatów japońskich

Moskwa, 14. 9. (PAT). Agencja Tass podaje: 11 maja br. rząd sowiecki wystosował do rządu japońskiego notę, w której stwierdził istnienie na terytorium Związku Sowieckiego 8 konsulatów japońskich, podczas gdy rząd sowiecki posiada w Japonii tylko 6 konsulatów i prosił rząd japoński, zgodnie z zasadą równej liczby konsulatów, o zamknięcie dwóch konsulatów japońskich.

Równocześnie rząd sowiecki wskazał, iż konsulaty japońskie w Nowosybirsku i Odesie mogą być zamknięte bez uszczerbku dla działalności przedstawicielstwa japońskiego w Związku Sowieckim.

Rząd japoński w swej korespondencji z komisariatem ludowym spraw zagranicznych zakwestionował względy przytoczone przez rząd sowiecki i wskazał możliwość zjawienia się w przyszłości w tych punktach obywateli i interesów japońskich. W ten sposób rząd japoński odmówił faktycznie przyjęcia propozycji rządu sowieckiego.

Rząd sowiecki, realizując konsekwentnie zasadę równej liczby konsulatów i zawarłszy już porozumienie w tej sprawie np. z Polską, **poinformował rząd japoński, iż widzi się zmuszony powziąć decyzję o nieuznawaniu, począwszy od 15 września br. w stosunku do konsulatów japońskich w Nowosybirsku i Odesie prawa wykonywania funkcyj konsularnych we wskazanych punktach.**

Kto dziś wygrał i ile?

Warszawa, 14 września (Tel. wł.) Dziś w piątym dniu 39 Polskiej Państwowej Loterii Klasowej. Następujące większe wygrane padły na nry losów:

1 i 2 ciągnienie:

10.000 zł. — 33.011, 126.440.

5.000 zł. — 81.254, 82287, 91.858, 104.977.

2.000 zł. — 8.538, 9.746, 20.624, 47.482, 52.150, 61,914, 72,555, 110.558, 124.725, 134.016 180.918, 182.392.

3 i 4 ciągnienie:

20.000 zł. — 39.150,

10.000 zł. — 8.401, 69.847, 148.882, 191.866.

2.000 zł. — 952, 3.989, 28.819, 29.542, 30.161, 47.345, 56.188, 63.096, 70.470, 114.545, 124.250, 155.068, 181.344, 186.968, 190.345.

Co słychać na froncie politycznym?

Warszawa, 14. 9. (Tel. wł.). **W dniu jutrzejszym powraca do Warszawy Marszałek Śmigły-Rydz.**

W związku z tym oczekiwano, **że odbędą się ważne narady, dotyczące sytuacji politycznej.** Jednakowoż wskutek **niedyspozycji** Pana Prezydenta R. P., o której **urzędowo** doniesiono, narady te zostaną **odłożone** do przyszłego tygodnia.

Dnia 18 b. m. powraca z letniego **urlopu** p. wicepremier inż. Kwiatkowski i **w związku** z tym w kołach politycznych **utrzymują**, że w przyszłym tygodniu nastąpi **szereg** przesunięć na wyższych stanowiskach **w resorcie** skarbowym.

—:o0o:—

Generalne natarcie wojsk japońskich

Tokio, 14 września. 1937. Depesze, nadchodzące z Szanghaju, donoszą, **że oddziały japońskiego korpusu ekspedycyjnego poparte przez artylerię morską, rozpoczęły dziś rano generalne natarcie na stanowiska chińskie pod Kiang-Uan na połowie drogi pomiędzy Wusung, a dworcem północnym.**

O godzinie 9 zdobyta została „szkoła dziewcząt-patriotek“, położona na północ od parku Hong-Kiu, a zaciekle broniona przez oddziały chińskie od trzech tygodni.

Depesze nadchodzące z Hong-Kongu, podają szczegóły wczorajszego raidu na Zatokę Bias-Bay w południowym Kantonie. **Marynarze japońscy powrócili na swe okręty po podpaleniu arsenału chińskiego i bazy morskiej.** — Jednocześnie samoloty japońskie bombardowały miasta Ping-Czan i Tan-Czui, powodując wiele strat. Atak japoński zmierzał do opanowania terenu dla stworzenia przyszłej bazy wodnosamolotów, które operowałyby na odcinku kolei żelaznej, łączącej Kanton z Keo-Lun.

Wyrok sądu apelacyjnego

w procesie przytyckim

Lublin, 14. 9. (PAT). W dniu dzisiejszym o godz. 14.30 Sąd Apelacyjny w Lublinie pod przewodnictwem sędziego Walewskiego wydał wyrok w ponownej rozprawie apelacyjnej o zajścia przytyckie.

Mocą wyroku osk. Icek Frydman skazany został na 3 i pół lat więzienia (poprzednio 5 i pół), Leizor Kirszencwajg na 5 lat więzienia (poprzednio 6 lat), Sulim Lewka na 7 lat (poprzednio 8).

Józef Strzałkowski, który poprzednio był skazany na 1 rok oraz Jan Wójcik, skazany poprzednio na 8 miesięcy więzienia — zostali uniewinnieni.

Gustaw Iwański, skazany poprzednio na 1 i pół roku więzienia, Józef Wierzbicki na 8 miesięcy oraz Władysław Gospodarczyk na 8 miesięcy, nie uzyskali zmiany wymiaru kary i w stosunku do nich wyrok poprzedniej instancji został obecnie zatwierdzony.

—:o0o:—

Wyniki manewrów na Pomorzu

Piechota królową bojów

Kwatera główna kierownictwa ćwiczeń. 14. 9 (PAT). Przebieg ostatniego dnia pomorskich ćwiczeń międzydywizyjnych był następujący:

„Niebiescy“ po otrzymaniu znacznych posiłków przeszli w godzinach rannych do ogólnego natarcia, skupiając poważne siły na swoim prawym skrzydle. Natarcie to spotkało się z uderzeniem „czerwonych“, prowadzonym w ogólnym kierunku na Kcynię.

Sygnał zakończenia ćwiczeń przerwał zacięte boje w rejonie na południe od Kcyni.

Na szczególne wyróżnienie zasługuje piechota. Okazało się, iż piechota, ożywiona duchem zaczepnym, wsparta należycie artylerią i środkami przeciwpancernymi, potrafiła nie tylko nader skutecznie przeciwstawić się groźnej broni pancerno-motorowej, lecz występować przeciwko niej zaczepnie.

Stara prawda, że piechota jest królową bitwy, znalazła jeszcze raz swoje potwierdzenie w przebiegu ćwiczeń.

Proces o zajścia w Racławicach

Miechów 14 września. (PAT). Część druga procesu o zajścia racławickie.

Po przerwie sąd przystąpił do przesłuchania oskarżonych.

Pierwszy staje przed sądem Antoni Bisaga, członek Stronnictwa Ludowego. Oskarżony nie przyznaje się do zarzucanego mu czynu, jakoby brał udział w zbiegowisku, liczącym ok. 5000 osób, które wspólnymi siłami dopuszczały się przemocy i groźby względem policji.

Następny oskarżony Jan Bury, członek Str. Lud., również nie przyznaje się do winy. Na zapytanie prokuratora, skąd wziął się w Racławicach, wyjaśnia, że jechał specjalnie na zjazd Stronnictwa Ludowego, zwołany do Racławic.

Trzeci z kolei stanął przed sądem Michał Bujak, wiceprezes Stronnictwa Ludowego, koło Lelowice. Oskarżony nie przyznaje się do winy i brania udziału w zbiegowisku. Oskarżony był tylko przy końcu i widział, jak tłum rzucał kamieniami na policję.

Franciszek Bielawski, członek Stronnictwa Ludowego również nie przyznaje się do winy oraz brania udziału w zbiegowisku. Oskarżony był na kopcu i bawił tam kilka godzin. — Słyszał różne przemówienia, treści jednak nie pamięta. Był na kopcu tylko przez ciekawość. Idąc z powrotem słyszał strzały.

Następnie stają przed sądem oskarżeni: — Józef Marzec i Stanisław Reron, którzy zeznali, że przybyli do Racławic nie na zjazd Stronnictwa Ludowego, a „na panienki“, co wywołuje ogólną wesołość na sali.

Oskarżeni: Nawrocki, Piłat i Pazdalski w dniu tym odbywali wycieczkę turystyczną na rowerach, wybierając trasę specjalnie przez Racławice. Również do winy nie przyznają się Henryka Dejworkówna, siostra jej Teodozja oraz Bronisława Kobiorska. Wszystkie one zeznania swoje ze śledztwa cofnęły, gdyż — jak twierdzą — były przestraszone.

Pozostali oskarżeni w liczbie ok. 30 także nie przyznają się do winy i składają sądowi swoje wyjaśnienia.

Na tym rozprawę odroczono do dnia jutrzejszego godziny 9 rano.

—:o0o:—

Polska uczci Masaryka

Warszawa, 14. 9. (Tel. wł.). Towarzystwo Polsko—Czeskie organizuje w Warszawie akademię żałobną ku czci ś. p. prezydenta Massaryka.

—o0o—

Reorganizacja hutnictwa

Warszawa, 14. 9. (Telef. wł.). Hutnictwo żelazne ulec ma zasadniczej reorganizacji. Specjalna komisja pod przewodnictwem wiceprezesa Banku Gospodarstwa Krajowego p. Kożuchowskiego opracuje w ciągu najbliższych tygodni zasady tej reorganizacji i przedłoży je rządowi do zatwierdzenia. — Pierwsze powakacyjne posiedzenie komisji odbędzie się we czwartek dnia 16 bm.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 14. 9. (Tel. wł.). Notowania giełdy warszawskiej z dn. 14. 9. 937:

Dewizy: Belgia 89.30; Berlin 212.97, 212.11 (sprzedaż i kupno): Amsterdam — 291.80; Londyn 26.25; N. Jork czek 5.30½, 5.28 (kupno i sprzedaż); N. Jork kabel 5.29 i osiem ósmych: Oslo 131.95; Paryż 18.98; Praga 18.46: Sztokholm 135.40; Zurych — 121.75: Wiedeń 99.20- 98.80 (kupno i sprzedaż).

Papiery procentowe: 4½ proc. poż. wewnętrzna 55.50, 54.88, 55.60: 3 proc. inwestycyjna I em. 67 i pół: serie 83: 3 proc. poż. inwestycyjna em. II 68.25: serie 83.50; 5 proc. poż. konwersyjna 62.00; 4 proc. poż. dolarowa 38.50: 4 proc. poż. konsolidacyjna 57.75, 57.50. Ost. drobne. Pożyczki i listy mocniejsze, akcje niejednolite.

Procesy... procesy...

Rzeszów 14 września. (PAT). Przed Sądem Grodzkim w Rzeszowie toczyły się dwie rozprawy o strajk rolny w powiecie rzeszowskim. W pierwszej rozprawie na ławie oskarżonych zasiedli prezes koła Str. Lud. w Babicy Aleksander Pasternak i członek zarządu tego koła Józef Pasternak, którym akt oskarżenia zarzucił, iż w czasie strajku rolnego, a w szczególności w dniu 20 bm. jako członkowie bojówki strajkujących na przystanku kolejowym w Babicy i na drodze publicznej bezprawnie przemocą i groźbą zmuszali osoby udające się na targ z artykułami żywnościowymi do Rzeszowa do zaniechania tego zamiaru.

Z powodu niejawienia się na rozprawę poszkodowanych, proces odroczono.

W drugiej rozprawie stanęło przed sądem 9 oskarżonych z prezesem koła Stronnictwa Ludowego w Miłocinie na czele. Akt oskarżenia zarzucił wszystkim sformowanie bojówki, która na drodze publicznej do Rzeszowa zatrzymywała w dniu 20 ub. m. wszystkich udających się na targ.

Przesłuchani w charakterze świadków poszkodowani potwierdzili oskarżenie. Na wniosek prokuratora rozprawę odroczono.

—:o0o:—

List z Paryża

Za pięć minut dwunasta...

Specjalna korespondencja „Głosu Narodu“

Paryż, wrzesień.

Otrzymaliśmy z Paryża bardzo ciekawy wywiad polityczny w sprawie dalszego rozwoju wydarzeń, który zapoczątkowuje wizyta Mussoliniego w Niemczech i zawarcie wojskowego sojuszu Włoch i Niemiec. Zamieszczając go chcemy podkreślić, że, jakkolwiek wywiad wiernie oddaje nastroje panujące we Francji, jednak wypowiedziane w nim poglądy na sojusz Francji z Rosją Sowiecką i na rząd „Frontu Ludowego“ w Paryżu nie pokrywają się z poglądami „Głosu Narodu“.

W związku z zapowiedzianą wizytą Mussoliniego w Niemczech i spodziewanym podpisaniem dawno przygotowanego ścisłego sojuszu wojskowego, pomiędzy Italią a Trzecią Rzeszą, prasa francuska a nawet i angielska, zdradza w ostatnich dniach rzadko dotąd objawiane podniecenie. Dzienniki tej miary, co „Temps“ i „Journal des Debats“ w Paryżu, zapytują wprost „dokąd doszliśmy“ i żądają jak najśpieszniejszego zawarcia analogicznego sojuszu z Anglią. Ostatnio mówi się tutaj bardzo wiele o Polsce i naszej polityce zagranicznej. Przebąkuje się, że ostatnia wizyta p. Becka w Paryżu miała wyjaśnić sytuację, lecz jej dotąd nie wyjaśniła i dalsze rozmowy toczyć się mają w Genewie. Z wielkim naprężeniem oczekuje się tu wyników podróży gen. Gamelin‘a do Londynu, który jak wiadomo udał się do Aglii na manewry wprawdzie, wyposażony jednak w daleko idące pełnomocnictwa.

Co się tyczy zwołanej konferencji śródziemnomorskiej, to miarodajne czynniki zapatrują się na jej wyniki już dzisiaj pesymistycznie.

Ponadto dowiaduję się, że na jesieni spodziewany jest w Paryżu zjazd szefów sztabów państw Małej Ententy, oraz przyjazd ministrów spraw zagranicznych Austrii i Węgier.

Z powyższego wynika, że przygotowuje się tu wielki sezon polityczny, który — jak się wyraził jeden z francuskich mężów stanu:

„musi ostatecznie wyjaśnić sytuację międzynarodową przynajmniej o tyle, byśmy wiedzieli, kogo należy zaliczyć do naszych wrogów; na dalsze zabawy i przypatrywanie się podwójnej grze na scenie międzynarodowej już nie mamy czasu, musimy działać i siły nasze segregować!“...

Chcąc się z czytelnikami „Głosu Narodu“ podzielić myślami nurtującymi wśród najwyższych czynników dzisiejszej Francji oraz wysondować ich zamiary na najbliższą przyszłość, zwróciłem się do jednego z najznakomitszych francuskich mężów stanu ostatniego dziesięciolecia, osobistości, która już dwukrotnie dzierżyła w swych rękach władzę i odpowiedzialność za los Francji z prośbą o wywiad. Osobistość ta, odgrywa obecnie b. poważną rolę w życiu parlamentarnym Francji.

Prośba moja, została zasadniczo uwzględnioną z tym tylko zastrzeżeniem, że wobec wizyty p. Becka w Paryżu i toczących się z nim negocjacyj, zrezygnuję z pytań dotyczących wzajemnych stosunków polsko, francuskich. Ponadto proszono mnie, bym przynajmniej narazie, nie ogłaszał w prasie polskiej nazwiska mego rozmówcy.

KIEDY NIEMCY UDERZĄ?

— Czy — zapytałem — wobec rozwoju sytuacji międzynarodowej, głównie z powodu wzmocnienia się osi Berlin — Rzym, Francja nie myśli o porozumieniu się z Trzecią Rzeszą i Italią?

— Iść obecnie na porozumienie z Trzecią Rzeszą byłoby absurdem. III Rzesza zbroi się. Zbrojenia te służą nie tylko zabezpieczeniu kraju, ale nadto muszą się wkrótce zacząć rentować. Hitler chce dojść do dobrobytu Niemiec niewątpliwie drogą zwycięskich podbojów; miecz niemiecki ma zdobyć obce ziemie i bogactwa, zaś podbite ludy i kraje mają zapłacić z nadwyżką koszta zbrojeń niemieckich. Francja wie o tym choćby z mów wodzów Trzeciej Rzeszy i prasy niemieckiej, że niemiecka gospodarka nastawiona na zbrojenia, produkuje nie tylko broń, lecz produkuje już samą wojnę. Liczymy się z tym, że eksplozja nastąpi koniecznie i nieuniknienie, nie później, jak za rok lub dwa lata, pod koniec niemieckich zbrojeń. Wtedy Trzecia Rzesza nie będzie mogła dłużej czekać i rozpocznie wojnę.

— Czy sądzi pan senator, zapytałem, że Niemcy ukończą swe zbrojenia w tym czasie?

— Niemcy nie mogą i nie będą czekać na całkowitą realizację angielskiego programu zbrojeń. Niemcy z Italią wyzyskają tę chwilową słabość Anglii i w odpowiedniej chwili uderzą. Nie wykluczam nawet tej ewentualności, że Niemcy uderzą wkrótce, gdy Anglia znajduje się jeszcze u progu swych zbrojeń. Liczymy się nawet z tym, że na wypadek nagłego ataku ze strony Niemiec, prawdopodobnie na Czechosłowację, Anglia będzie się tej akcji początkowo bezczynnie przypatrywała. Powtarzam, że armia angielska, w dzisiejszym jej stanie, nie mogłaby stawiać czoła atakowi ze strony Niemiec i Włoch. Przypuśćmy nawet, że Anglia stanęłaby czynnie po naszej stronie, to miecz jej rzucony w chwili obecnej na szalę działań wojennych okazałby się bardzo kruchy. Tak jest, niestety; dopóki Anglia nie jest należycie uzbrojona, Niemcy posiadają pewne szanse zwycięstwa i dlatego obawiamy się, że wojna nie przyjdzie jutro, lecz grozi nam już dzisiaj. Zegar historii wskazuje już na godzinę — za pięć minut dwunasta.

— A jak — zdaniem p. senatora — zachowa się reszta Europy?

Mój rozmówca, cedząc każde słowo oświadczył:

— W przeddzień straszliwej nocy niemieckiego ataku, Europa się ocknie, będzie się bała, lecz nie więcej, aniżeli to miało miejsce w roku 1914. Może minister Eden wygłosi w Izbie Gmin jeszcze jedną mowę, w której doda odwagi Europie, a minister Daladier oświadczy w Izbie Deputowanych, że armia francuska jest przygotowana na każdą ewentualność. W kilka godzin później w nocy, kiedy w najlepsze będziemy spali, zagrzmią wojownicze mowy w radiach niemieckim i włoskim, a w godzinę później zagrzmia już i armaty; równocześnie nastąpi skombinowany atak na ziemi, na morzach i w powietrzu.

Kilka pierwszych dni wojny ustali strategicznie i politycznie pierwszą jej fazę, a może nawet jej końcowy rezultat.

Trzecia Rzesza, całym swym naporem runie i na Francję; i wtedy losy całej Europy a może i świata będą należały od wytrzymałości linii Maginota i od francuskich żołnierzy. Francja będzie musiała sama wytrzymać pierwsze uderzenie, gdyż Anglicy dopiero później, kiedy stwierdzą własne niebezpieczeństwo, przyjdą nam z pomocą. Utrzymanie się i wartość aliansów Francji zależeć będzie w ogóle od wytrzymałości francuskich żołnierzy podczas pierwszych dni wojny; nie wydaje się bowiem prawdopodobne, by nasi sojusznicy przyszli z pomocą Francji osłabionej lub zgoła pobitej.

— Panie senatorze, wtrąciłem; wszak Francja zabezpieczoną jest całym systemem sojuszów.

— System sojuszów francuskich ma swe dobre i złe strony; zresztą ma on charakter wybitnie kontynentalny, lądowy. Punkt ciężkości tego systemu znajduje się przynajmniej na razie we Wschodniej Europie. Poskromić Trzecią Rzeszę można by szybko, gdyby się ją wzięło w obcęgi ze Wschodu i z Zachodu. Historia uczy, że Francja wychodziła z wojen pokonaną, zwłaszcza wtedy, gdy miała przeciwko sobie Europę Wschodnią, bądź też jeżeli prowadziła wojnę bez jej czynnego poparcia. Francja, została pobitą, za Napoleona, gdy miała przeciw sobie Wschód i Zachód. Wojna z 1870 roku zakończyła się również naszą klęską z powodu izolacji Francji i braku pomocy ze Wschodu. Decydującym, naturalnym i najlepszym sojusznikiem Francji na Wschodzie byłaby zatem niewątpliwie Polska... Powtarzam jeszcze raz ciągnął mój rozmówca, że siły angielskie jeszcze długo nie będą wystarczające do zagwarantowania Francji i Europie pokoju. Zresztą Foreign Office już od lat prowadzi politykę wyczekiwania, politykę powiedzmy zimnego obserwatora ruchliwych węgorzy i spokojnych pstrągów w nurtującej niebezpieczeństwem rzece... I dlatego właśnie Polska mogłaby być najlepszą naszą sojuszniczką i gwarantką pokoju.

„FRONT STRESY“.

— Czy sądzi pan senator, że sojusz włosko-niemiecki jest trwały? Czy na przykład Włochy uderzyłyby na Francję?

— Pytanie zbyt trudne do ścisłej odpowiedzi, — odparł mój rozmówca, — wszak pamięta pan losy trójprzymierza państw centralnych i rolę Włoch sprzed wojny światowej...

Faszystowska Italia, jeszcze przed kilku laty, nie chciała się wiązać z Trzecią Rzeszą, a dążyła do współpracy z Francją. Nie przeszkodziło to jednak Mussoliniemu, że już w dwa lata później stworzył oś Rzym—Berlin; a wkrótce osobista wizyta Duce w Niemczech przypieczętuje to „braterstwo broni“ dwu krajów totalnych. Proszę nie zapominać, że w niektórych umysłach włoskich nurtuje myśl o dalszej rozbudowie „Imperium“; wzmaga się tam apetyt na Korsykę, Niceę, Tunis i Algier. Ponad te „smakołyki“, które Rzymowi wydają się najwięcej strawnymi, istnieją tam dążności do zupełnego opanowania Morza Śródziemnego. Tam już wchodzą w grę najżywotniejsze interesy Anglii i wobec tego nad Tamizą musi nastąpić albo aktywne wystąpienie Anglii, albo też porozumienie Anglii z Mussolinim, który spodziewa się nie wyjść z tej gry z pustymi rękami.

— Czy sądzi p. senator, że w obecnej sytuacji międzynarodowej byłoby możliwym stworzenie frontu Stresy, przy udziale w nim Polski?

— Konferencja w Stresie i cały „front Stresy“ były jedynie manewrem włoskim mającym na celu przygotowania kampanii abisyńskiej. Odbudowanie francuskiej polityki zagranicznej na precedensie konferencji i frontu Stresy byłoby dzisiaj zupełną utopią zwłaszcza, że Niemcy nie zgodziłyby się na udział w nim Polski. Natomiast zdajemy sobie sprawę z tego, że żaden blok mocarstw zachodnich bez Polski i Małej Ententy nie byłby przeszkodą dla Trzeciej Rzeszy do wojny na Wschodzie; żadna koalicja państw Locarna, żaden związek mo-

Przegląd prasy...

Katolicyzm — syntezą społeczną dla Polski

III Studium Katolickie wywołało żywe zainteresowanie prasy, która nie tylko podawała dokładne sprawozdania z jego przebiegu, ale nadto teraz omawia jego wyniki i przebieg. Najmniej zainteresowania okazała prasa rządowa. „Czas“ zwraca uwagę na bardzo ciekawy referat Ks. dr. F. Machaya na temat dążeń wsi (do posiadania ziemi, władzy w państwie i kultury)... „Goniec Warszawski“, stając na gruncie syntezy myśli społecznej, którą dało to Studium, oświadcza:

„Na rozdrożu między zbankrutowanym liberalizmem, a sprzecznymi sobie różnymi postaciami dyktatury i totalizmu, katolicki program społeczny staje zdecydowanie w obronie — człowieka. Potępiając więc wszystkie niesprawiedliwości dzisiejszego stanu rzeczy oraz starając się usunąć przyczyny, które do niego doprowadziły, osłania jednak ludzkość przed powrotem do tych stosunków świata starożytnego, w których człowiek był tylko bezwolnym pyłkiem w mechanice potężnych ale bezdusznych i wzajemnie się pożerających organizmów państwowych.

Wskazując sposób racjonalnego ukształtowania społeczeństwa (korporacjonizm), łagodzenia nędzy (deproletaryzacja), wzmożenia zbiorowej energii (propagowanie rozwoju stanu średniego), wyzwala zbiorowe siły twórcze. Zarazem jednak uruchamia także hamulce, zarówno w stosunku do jednostki (potępienie zwyrodniałości liberalizmu, nacisk na konieczność etycznego odrodzenia świata), jak i w stosunku do państwa, któremu przyznaje nader doniosłą rolę siły wykonawczej i koordynującej życie zbiorowe, ale wobec którego całkiem wyraźnie stawia veto, skoro państwo ujawnia dążności do stania się celem samo w sobie. Celem bowiem świata, jego postępu i rozwoju, jest — doskonalenie człowieka. Czy nie jest to prawda najistotniejsza i najtrwalsza, przeżywająca wszelkie zmienne prądy i wszelkie chaosy przejściowych epok?“

Uwagi bardzo trafne! Chodzi tylko o to, by myśl katolicko-społeczna stała się fundamentem nowej Polski...

„Słowo“ wileńskie interesuje „polityczna“ strona III Studium. I wywodzi, że „program katolicko-społeczny“ sformułowany na Studium ma punkty styczne z programami Str. Narodowego, Chrześć. Dem., części Stron. Ludowego i z deklaracją p. Koca. Więc, że mógłby się stać podstawą „prawdziwej konsolidacji“.

Ofensywa bezbożnictwa w Polsce

Wydano w Krakowie, a rozrzucono po całej Polsce, jednodniówkę p. t.: „Protest“. Pismo pokiereszowane przez cenzurę, ale mimo to można się dobrze zorientować co do jego celów. Staje do „walki z klerykalizmem“ próbując na nowo rozdmuchać „sprawę wawelską“. Piszą w nim znane „firmy“: prof. Ułaszyn, Hulka-Laskowski, Dubois (P. P. S.), L. Kruczkowski i in. Aż dwa artykuły poświęcono pismom zmarłego niedawno ateisty, dr L. Świeżawskiego. M. in. zacytowano następujący ustęp z jednej z jego książek:

„Religia ateizmu czyni człowieka samoistnie boskim. Religia ateizmu mocarną ilością dowodów zniszczyła nieodwołalnie ślepe wyznanie, gusła, zabobony, mrzonki. Religia ateizmu dokonała dzieła pogromu pustego słowa, które ludzkości przyniosło tyle klęsk, bojów pożogi, męczarni. Zmistyfikowana, wyobraźniowa, czcza nazwa „osobowego boga“ nie dała ludzkości nic — prócz zamętu, niedoli i niewoli.

Cokolwiek i kiedykolwiek duchowi człowieka dało chwilę dobrą, wyżyny, rozsądku, piękna — nieodmiennie acz przeważnie nieświadomie była to chwila bezwyznaniowej, twórczej własnej religii.

Religia ateizmu — religia wiedzy, nade wszystko religia wiarygodności raz na zawsze zniszczyła ekstatyczny obraz „osoby boga“.

Są to bzdury niegodne myślącego człowieka, ale znamienne są jako atak ofensywny naszego bezbożnictwa.

P. Koc, a ordynacja wyborcza

Na zjeździe O. Z. N. w Poznaniu w ub. niedzielę przemawiał gen. Galica i okazał się skłonnym do uznania pewnych postulatów opozycji, n. p. zmiany ordynacji wyborczej.

„Najciekawsze — zauważa „A. B. C.“ — że oficjalna prasa OZN nie zabrała prawie zupełnie głosu w sprawie przemówienia gen. Galicy i nie podała pełnego tekstu jego przemówienia. Tym bardziej sprawa ta staje się niejasna, że przecież gen. Galica z przemówieniem swym wystąpił w czasie obecności płk. Koca w kraju, a więc w porozumieniu z szefem OZN.

Niezrozumiałe więc milczenie oficjalnych organów Ozonu, może nasunąć szereg przypuszczeń nawet bardzo daleko idących. Prasa ozonowa opuszcza ten jedyny ustęp, który uznaliśmy za dość interesujący, by go przedrukować, to znaczy ustęp o konieczności zmiany ordynacji wyborczej. Czyżby znaczyło to, że nie wszyscy podzielają tu pogląd o konieczności zmian? I nie wiadomo, co sądzi o tym płk. Koc...“

Cele katolicyzmu społecznego w Polsce

„Warszawski Dziennik Narodowy“ zwraca uwagę na szczególne zainteresowanie prasy przebiegiem III Studium Katolickiego i pisze:

„Z referatów i dyskusyj można wywnioskować, że trzy problemy znajdują się w ognisku powszechnego zainteresowania: wyzwolenie proletariatu przez nowy ustrój korporacyjny, stworzenie stanu średniego przez usunięcie żydów i reforma rolna w szerszym tego słowa znaczeniu. Jedynie w tej ostatniej sprawie zaznaczyła się różnica zdań na Studium. Badanie korporacjonizmu katolickiego jest u nas dopiero w zaczątkach i wywołuje zamieszanie z powodu łączenia tego systemu, nigdzie jeszcze nie zrealizowanego, z ustrojem faszystowskim. Poglądy na kwestię żydowską okazały się na Studium jednomyślne.

Zgodnie ze wskazaniami encyklik papieskich katolicka myśl społeczna broni godności i wolności człowieka. Na Studium padały też energiczne protesty przeciw zakusom totalizmu.

Obecnie zajmie się Akcja Katolicka spopularyzowaniem katolickiego programu przebudowy ustroju w swych organizacjach diecezjalnych“.

carstw, w którym nie znalazłaby się Polska i Mała Ententa, lub POLSKA i ROSJA, nie może zagwarantować pokoju europejskiego.

— Czy nie sądzi p. senator, że sojusz francusko-sowiecki oraz rozwój sytuacji wewnętrznej Francji w szczególności wzmożenie się we Francji wpływów partyj radykalno-lewicowych, jak np. komunistycznej, nie utrudniają stabilizacji pokoju w Europie oraz współpracy polsko-francuskiej?

ROSJA, NIEMCY I KOMUNIZM.

Zaskoczony moim pytaniem, rozmówca mój oświadczył dosłownie:

— Postawię kropkę nad „i“. Wiadomo panu, że byłem i jestem nacjonalistą i z przykrością stwierdzić muszę, że do sojuszu z Rosją Sowiecką, pchnęła nas polityka zagraniczna oraz zakulisowe gry pewnych naszych sprzymierzeńców, a dopiero na drugim miejscu gwałtowne zbrojenia się Niemiec. Francji przez długie lata wystarczała tylko życzliwa neutralność Rosji Sowieckiej, zaś naszą bazą pokoju był sojusz z Polską; na wypadek wojny nie liczyliśmy się z pomocą Rosji. Różne posunięcia na szachownicy międzynarodowej, naszych sprzymierzeńców, zmusiły nas do zabezpieczenia sobie naszych pieców przez umowę z Rosją.

Co się tyczy naszych stosunków wewnętrznych, to, niestety, stwierdzić muszę, że Hitler rozłożył większą część burżuazji francuskiej, skorumpował ją politycznie i sparaliżował zupełnie jej świadomość narodową. Burżuazja francuska, dała się niestety wziąć na lep niby krucjaty antybolszewickiej i poczęła patrzeć przez palce na od rodzenie się imperializmu niemieckiego. Początkowo wzięła ona udział w propagandzie antybolszewickiej, później stała się antyrosyjska, następnie proniemiecka, w końcu antynarodową. Oto istota kryzysu, przez jaki niestety przechodzi nacjonalizm francuski. Przed wojną, a następnie za czasów Clemenceau i Poincaré'go nacjonalizm francuski był aktywnym: przygotował i zrealizował odwet. Dzisiaj nacjonalizm francuski jest wybitnie biernym. W walce, jaką toczą ze sobą faszyzm i bolszewizm, nacjonalizm francuski nie umie dostrzec przepaści między Francją a Niemcami, a zaślepienie to, jest groźnym niebezpieczeństwem dla prawicy francuskiej i dla Francji. Prawica francuska mogłaby pozyskać szerokie masy ludowe jedynie za pomocą dobrze zrozumianego nacjonalizmu; prawica nastawiona antynarodowo, zraża sobie lud i idzie ku swej katastrofie.

Brzmi to paradoksalnie, lecz tak jest w istocie, że socjaliści i komuniści francuscy, stali się patriotami i nacjonalistami, natomiast wielka burżuazja francuska, ujawniając swe sympatie proniemieckie i antynarodowe, oddaje w ten sposób lewicy i komunizmowi największą swą siłę atrakcyjną i traci legitymację do przewodnictwa duchowego narodu. Prawica francuska sama zasłużyła sobie na ostatnią klęskę wyborczą i przyczyniła się do powstania Frontu Ludowego.

Wypływają z tego następujące konsekwencje na najbliższą przyszłość: prawica francuska, chcąc niechcąc, musi się stać zwolenniczką sojuszu nie tylko z Polską lecz i z Sowietami; sojuszu, o ile chodzi o Rosję, o charakterze czysto wojskowym, wyzutego zupełnie z jakiejkolwiek zawartości ideologicznej. Ażeby jednak ten alians wojskowy z Sowietami nie wyszedł na korzyść lewicy i na nieszczęście Francji, należałoby zakazać istnienia partii komunistycznej we Francji, a moskiewskich propagatorów komunizmu wysiedlić z granic Francji. Co się mnie i mojej grupy parlamentarnej tyczy, to zależy nam na jak największym zacieśnieniu węzłów przyjaźni, rozbudowie i wzajemnym zrozumieniu konieczności pogłębienia sojuszu z Polską. Zależy nam bardzo na tym, by i w Polsce za panował wewnętrzny ład i spokój; współpraca całego polskiego Narodu!

Proszę ogłosić w pismach polskich, że Francja mimo pewnych rozgrywek wewnętrznych na wiecach i z trybun parlamentarnych, o ile chodzi o obawę wspólnego niebezpieczeństwa i przygotowanie obrony granic, jest zespolona jak jeden mąż.

Jestem nacjonalistą, jestem t. zw. burżujem, lecz popieram rząd kartelu lewicy, gdyż przede wszystkim jestem Francuzem i jak każdy Francuz, pragnę uchronić nasz kraj przed katastrofą, przed hańbą i cierpieniem ewentualnej przegranej wojny.

Rozgrywki wewnętrznej z bronią w ręku we Francji nie będzie, gdyż byłoby to tylko wodą na młyn propagandy niemieckiej i konieczności „zrobienia porządku“ w Europie. I dlatego wielu nas z francuskiej prawicy, godzimy się na to „zło konieczne“ jakie istnieje, na wszelkie socjalistyczne reformy, a zwłaszcza, że widzimy, że na rewolucję społeczną, gdyby nas przekonano, że podobna rewolucja mogłaby natchnąć nasz lud i kraj nowymi siłami do obrony naszych granic, naszej politycznej i gospodarczej niezawisłości.

Bylibyśmy szczęśliwi, gdyby i w Polsce udało się stworzyć jedność narodową, gdyby wśród Polaków zapanowały, wzajemna miłość, zaufanie i dążność większości narodu do stworzenia ogromnej siły, granitowej zapory dla propagandy komunistycznej i ekspanzji niemieckiej.

Wielkość, siła i potęga Polski, zależną jest w dużej mierze od waszej wzajemnej zgody i waszej polityki zagranicznej, zaś potężna Polska związana prawdziwym sojuszem z Francją, to najlepsza gwarantka pokoju w całej Europie.

Jeszcze pod wrażeniem słów mego znakomitego rozmówcy, pośpieszam podzielić się nimi z Czytelnikami „Głosu Narodu“.

S. O.

Z III. Katolickiego Studium

J. SERAFIN.

II. Filozoficzne założenia katolickiej myśli społecznej

Sprawozdawca prasowy musi wystrzegać się dwóch błędów które mu grożą: wyolbrzymiania zdarzeń, które opisuje lub ich niedoceniania. Mam wrażenie, że to drugie jest u nas częstsze. My, katolicy, w dobie jarmarcznej i krzykliwej reklamy różnych „ruchów“ i ideologii nie umiemy dość stanowczo podzielić walorów własnej myśli, własnych poczynań i rozwiązań, że — jak się to dziś mówi trochę trywialnie — brak nam „tupetu“ lub umiejętności „sprzedania swego towaru“. Jesteśmy, poniekąd z własnej winy ofiarami nieporozumienia.

W POCZUCIU ODPOWIEDZIALNOŚCI.

Sądzimy, że prawda „nieomylna“, której posiadaniem się szczycimy, przebije się sama przez gąszcz splątanych trudności. Są to bardzo niebezpieczne iluzje, które czas najwyższy porzucić, bo cały wiek XIX jest dostatecznym dowodem słabości takiego nastawienia.

Może te wstępne uwagi a propos III Studium Katolickiego wydadzą się komuś przesadnymi... Byłby w błędzie! III Studium wprawdzie nie dokonało jakiegoś „rewolucyjnego“ dzieła, ale na jej sali obrad w Domu Katol. w Warszawie panowała atmosfera przesycona świadomością brzemiennych chwil dziejowych, odpowiedzialnością i troską o życie własnego narodu i o los człowieka w Polsce. Mocno utrwaliło się wśród jego uczestników to przekonanie, że nam polskim katolikom nie czas już na akademickie, niefrasobliwe dyskusje. W świadomości wszystkich, do reszty rozbudzonej przez referaty, tkwiło poczucie powagi wewnętrznej naszej polskiej rzeczywistości, dającej pole do głębokiego zastanowienia i licznych niebezpieczeństw, ciągle grożących od zewnątrz. Jednocześnie przecież odbywał się doroczny zjazd w Norymberdze i mimo pokojowych zapewnień i usypiających słów każe tym więcej mieć się na baczności nie tylko przed militarystycznym i zaborczym duchem przesiąkniętą potęgą Niemiec, ale i przed fałszywą ideologią rasizmu, z drugiej zaś strony Komintern rozwija w Polsce swoją chytrą działalność.

Studium stało w żywym kontakcie z rzeczywistością dnia i nawet wówczas, kiedy odczyty wydawały się czysto teoretycznymi, zakładały fundamenty i zręby światopoglądu, mającego stać się ostoją myśli i czynu w wobec totalistycznych ideologii z lewa i z prawa. Od filozoficznych rozważań ks. prof. Sawickiego, będących jakby wyjściem dla katolickiej doktryny społecznej aż po końcowy referat ks. dra Piwowarczyka, zamykający kopułą całość Studium, szereg odczytów starał się piędź po piędzi utrwalać właściwe pozycje i postawy katolicyzmu społecznego w Polsce. Zbytecznym będzie dodawać, że wygłoszone referaty nie mają charakteru wyczerpującego daną kwestię; są pierwszymi przekopami, domagającymi się dalszej wytrwałej rozbudowy. Nie mam tu zamiaru rekonstruowania w całej rozciągłości przebiegu Studium, lub podawania treści referatów, zebranych w kilkuset stronicowym pamiętniku Studium (wyjdzie on w formacie książki za parę tygodni, obecnie już można nabywać poszczególne referaty w oddzielnych broszurach). Chcę tylko zwrócić uwagę na niektóre referaty czy głosy dyskusji, mianowicie te, które wysuwały szczególnie ważne postulaty. Uprzedzić jeszcze należy zainteresowanych, że doktryna katolicka nie jest „łatwą“ ani w swych założeniach ani w swych rozwiązaniach, gdy się ją porówna z innymi. Unika bowiem jednostronności i krańcowości i stara się pogodzić wiele jakby sprzecznych pozornie pojęć i faktów n. p.: świata łaski ze światem natury, jedności i wielości, autorytetu i wolności, sprawiedliwoci i miłości, łagodności i mocy, indywidualnego a zarazem społecznego charakteru własności i t. d.

To godzenie przeciwieństw, ta „compositio oppositorum“, jak mówi prof. K. Adam, każe brać przeciwnikom katolicyzm za zlepek paradoksów i leniwa „media via“ oportunizmu. Ale też chyba dość jasno uczy nas dzisiejsza rzeczywistość, że nie daleko zajdzie doktryna, która z dowolnie obranego, rzekomo jedynie zbawiennego, punktu widzenia zechce jednokierunkowo reglamentować całą skomplikowaną — powiedzmy nawet tajemniczą — rzeczywistość ludzkich stosunków i działania.

SOCJOLOGIA, A ŚWIATOPOGLĄD.

Inauguracyjny odczyt ks. prof. Sawickiego z Pelplina utrwalił kapitalne pojęcia, leżące u podstaw rozważań społecznych. Wychodząc ze stwierdzenia, że socjologia zatraca coraz więcej cechy nauki „bezprzesłankowej“, a więc nie normowanej względami jakiegoś światopoglądu, a coraz więcej opiera się właśnie na takim czy innym światopoglądzie — wysnuł prelegent szereg wniosków. I tak wszelka nauka społeczna, zanim przystąpi do wypracowania swych narzędzi badania i myślenia, musi ustalić wprzód swe założenia światopoglądowe, metafizyczne. Sprowadzają się one, zdaniem prelegenta, do trzech zasadniczych punktów, odnoszących się do antropologii, teologii i teorii wartości.

Nauka o człowieku (antropologia) jest decydującym czynnikiem w światopoglądzie. Z niej wywodzić się będa ideały życiowe, prawa i obowiązki. Etyka będzie tylko dalszym, logicznym, ciągiem antropologii. Problematyka natury ludzkiej stała się dziś specjalnie przedmiotem ożywionych badań i dyskusji. Chrześcijaństwo pojmuje człowieka, jako osobowość wolną, nieśmiertelną i odpowiedzialną, mającą cel własny (t. zw. personalizm chrześcijański). Prelegent bardzo silnie podkreślił, że postawa personalizmu kłóci się stanowczo z pojęciami totalizmu i umiejętnie wyprowadził dalsze konsekwencje, obalając wiele przesądów i fałszywych zarzutów.

Mocno i przekonywująco wypadły również wywody o potrzebie założeń teologicznych dla doktryny społecznej... Prawdziwa filozofia, mówił prelegent, nie może obejć się bez Boga. On jest na początku i na końcu wszelkich rozważań. Bez przyjęcia osobowego Boga, jako Stwórcy i Sędziego, życie ludzkie w swym bytowaniu i działaniu zawisa w próżni, jest tajemnicą.

Teoria wartości stanowi trzecią, istotną część światopoglądu. Nietzsche twierdził, że wokół niej obraca się dziś świat. Co jest cenne, i tak wartościowe, by godne było zamierzeń i wysiłku ludzkiego, by stało się przedmiotem szacunku i miłości? Co zasługuje na miano dobra, piękna i prawdy? Dwie rzeczy należy ustalić: porządek wartości i stosunek człowieka do nich. Prelegent przeszedł różne systemy, dające początek tyluż odmiennym wartościowaniom życia, a zatem i światopoglądów. Przedstawił jasno i trafnie, jakie oblicze ma systemat chrześcijańskich wartości i co z niego wynika. Ciekawem było postawienie pytania, co w skali wartości ma pierwszeństwo Polak, czy katolik? Prelegent stwierdzając, że nie idzie tu o stawianie sprzeczności, przyznałe pierwszeństwo kwalifikacji: katolik, gdyż z prawa natury i Bożego jest to pojęcie szersze w czasie i w przestrzeni. Bóg jest najwyższą wartością, a służba Bogu między innymi i za pośrednictwem narodu, najwyższym powołaniem człowieka.

Kronika kulturalna

KATOLICKI UNIWERSYTET LUDOWY W CZĘSTOCHOWIE.

Katolickie Stowarzyszenie Meżów w Częstochowie od dłuższego czasu czyni przygotowania do uruchomienia w Częstochowie Katolickiego Uniwersytetu Ludowego. Program nauk przewiduje podział na trzy roczne kursy, stanowiące zamkniętą w sobie całość. Postanowiono ustalić możliwie najniższe opłaty w celu uprzystępnienia Uniwersytetu najszerszym warstwom.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jaknajrychlejsze wpłacanie prenumeraty.

Migawki

„Inteligencja“

— Dzień dobry, pani mecenasowo (!) — wita żydówka drugą wchodząc do kawiarni.

— Dzień dobry, pani doktorowo (!) — odpowiada powitana.

Siadają przy jednym stoliku.

— Czy pan widzi, pani mecenasowo (!), jak ta Holzsteinowa niemodnie ubrana?

— Co pani mówi? Pani doktorowo! To bardzo inteligentna osoba! Chodziła na uniwersytet.

— Co też pani przyszło do głowy, pani mecenasowo! Inteligentna? Co to za inteligencja?

— ?

— Kolczyki złote? Nie ma!... Brylianty? Nie ma!... Karakuły? Nie ma!... To żadna — — — inteligencja!

Tak powiedziała jedna, a druga przyświadczyła... Żydzi bowiem mają swoją filozofię życiową. BAYARD.

Notatki

DOBRZE ZORIENTOWANY DZIENNIK.

Wszystkim jest wiadome, że w dniach od 6 do 10 września b. r. odbywało się w Warszawie III Studium Katolickie. Sprawozdania z odczytów i obrad III Studium ogłaszała cała prasa polska z wyjątkiem pism wrogo wobec Kościoła usposobionych. Zdawałoby się więc, że cała Polska wiedziała o tym Studium.

A oto posłuchajmy! Lwowski „Dziennik Polski“ z dnia 14(!) września b. r. pisze:

„Przed otwarciem III. Studium Katolickiego.

We wrześniu w Warszawie, jak już zapowiadano, odbędzie się III Studium Katolickie, organizowane przez Naczelny Instytut Akcji Katolickiej.

W szeregu referatów na zebraniach plenarnych i na sekcjach poświęconych specjalnym zagadnieniom rozwinięty zostanie ogólny temat Studium. Punktem ciężkości obrad będzie zapewne sekcja przebudowy ustroju, gdzie omówione zostaną w oświetleniu katolickim współczesne próby przebudowy ustroju społecznego“.

I t. d. w czasie przyszłym.

„Popołudnia poświęcone będą obradom plenarnym, na których przedstawione zostanie podłoże filozoficzne, dogmatyczne, historyczne i ekonomiczne katolickiej myśli społecznej...“

Nie możemy zrozumieć.

III Studium Katolickie zostało otwarte 6 b. m., zamknięte 10 b. m. Tymczasem „Dziennik Polski“ w d. 14. b. m. pisze w czasie przyszłym i daje tytuł: „Przed otwarciem Studium...“

Może wzięliśmy stary numer tego dziennika. Sprawdzamy raz jeszcze datę. — Figuruje wyraźnie 14 września 1937 r. Studium skończone 10 b. m., a dla nich 14 jeszcze nie otwarte... Dobrze zorientowany dziennik! **Osa.**

Sport

Polska—Austria 2:2 w tenisie

Dwukrotnie przerywany mecz tenisowy Polska — Austria rozgrywający się w Wiedniu, na skutek poprawienia się pogody, jest kontynuowany dalej. Przede wszystkim dokończono spotkanie Baworowski — Hebda, które rozstrzygnął na swą korzyść Baworowski, wygrywając ostatniego seta 6:4; wynik ogólny tego spotkania 6:1, 6:2, 4:6, 6:4 dla Baworowskiego. Następnie rozegrano dwa spotkania doublowe. — Para polska Tłoczyński i Spychała pokonała parę austr. Brosch i Redl 6:2, 6:4, 6:4. Ta para polska okazała się dobrą kombinacją, gdyż obaj wykazali doskonałe zrozumienie siebie. Natomiast druga para polska Hebda — Warmiński uległa parze austr. Baworowski i Metaxa 0:6, 2:6, 2:6. Do rozegrania pozostały jeszcze dwa single.

WALASIEWICZÓWNA BIJE REKORD POLSKI W PIĘCIOBOJU. W Grudziądzu na zawodach lekkoatletycznych startowała Walasiewiczówna z zamiarem pobicia rekordu światowego w pięcioboju. Ze względu na ciężką bieżnię pobiła tylko rekord Polski uzyskując 345 pkt. o 3 pkt. gorzej od rekordu światowego. Wyniki Walesiewiczówny w pięcioboju były następujące: 100 m. czas 11.9 sek., skok wdal — 5.71; rzut kulą — 10.54 m., skok wzwyż — 139, rzut oszczepem 36.04 m.

WŁOCHY POKONAŁY SZWAJCARIĘ 14:2 w międzypaństwowym meczu bokserskim rozegranym w Ciampione.

„SPORT SZKOLNY“ nowy tygodnik sportowy dla młodzieży szkolnej ukazał się 9 września. Otwiera on swe łamy dla piór młodzieży szkolnej, chcą jej umożliwić wyrobienie własnego pojęcia życia sportowego i własnego ducha sportowego.

Największym importerem świata — Anglja

Największym eksporterem — Stany Zj.

Według ostatnich danych biura statyst. Ligi Narodów. obroty handl. poszczególnych państw przedstawiają się następująco: Największym importerem świata w ciągu pierwszych pięciu miesięcy br. była Anglia, która przywiozła w tym okresie za przeszło 9 miljardów złotych towarów. Z kolei wymienić należy Stany Zjednoczone, których import wyniósł w omawianym okresie 7 miljardów złotych, Niemcy — 4 miljardy zł., następnie Francja, Belgia itd. Udział Polski w imporcie światowym wyraził się kontem 485 milionów zł. W ten sposób Polska wyprzedza Jugosławię, Węgry, Portugalię, Turcję, Irlandię itd.

Największym eksporterem świata w omawianym okresie były St. Zjednoczone, które wywiozły towarów za przeszło 6.5 miliardów zł., następnie Anglia za przeszło 5 miliardów zł., Niemcy, Francja, Argentyna, Kanada, Belgia itd. Eksport z Polski wyraził się w tym okresie kwotą 491 milionów zł., dzięki czemu wyprzedziliśmy szereg państw. a m. in. Austrię, Jugosławię, Norwegię, Węgry, Finlandię itd.

Wzrost spożycia cukru

Cukrownie polskie sprzedały w sierpniu r. b. na rynku wewnętrznym ogółem 30.660 ton cukru w wartości cukru białego wobec 30.269 ton w sierpniu 1936 r., czyli o 1,3% więcej. Eksport wyniósł 2.444 tony wobec 382 ton w sierpniu ubiegłego roku.

Wahania w kosztach utrzymania

Według danych Głównego Urzędu Statystycznego, wskaźnik kosztów utrzymania w Warszawie, według budżetu rodzin robotniczych — zmiejszył się w sierpniu b. r. w porównaniu z lipcem tylko w pozycji żywność, wszystkie inne pozycje pozostały bez zmian. Natomiast według budżetu rodzin pracowników umysłowych pozycje żywności wzrosły, inne również zmniejszyły się.

W krzywym zwierciadle

Powieść ogromnie obyczajowa i trochę egzotyczna

W jednym z ostatnich numerów „Tempa Dnia" p. M. Turski w felietonie „Włos się jeży" wypowiedział szereg gorzkich uwag pod adresem tłumaczów t. zw. literatury popularnej. Bo też tłumaczenia w przeważnej części są skandaliczne.

Ale niestety, nie tylko tłumaczenia. Również i oryginały (w całym tego słowa znaczeniu). Oto od pewnego czasu „IKC" drukuje w odcinku powieść p. Marvty Morsztynkiewicz pt. „Człowiek ni stąd ni zowąd", wyróżnioną na jubileuszowym konkursie „IKC".

Tak, wyróżnioną! Prawdopodobnie za styl „lekki", za treść „frapującą", no i przepyszny „humor". Jest to poza tym powieść mocno „zagadkowa". Aby nie być gołosłownym zacytuję:

„Mogły to być nawet i ruble carskie, więc zapał ogarnął tłumem.

Gromkiemu: hurra! nie można było zarzucić, kto będzie miał prawo do największego szczęścia z tego tytułu, to już chyba musi rozstrzygać jakiś arbiter w eterze, bo przeciętna jednostka ludzka, lepiej, żeby się w to nie wtrącała, nie radzimy tego wszystkim bożkom bez dyplomu, którzy uważają się za kompetentnych we wszystkich sprawach wzdłuż i wszerz całej Encyklopedii".

Zdaje się ten ustęp, aby był „lekki", „frapujący" i aby miał sens, trzeba czytać od tyłu, jak zresztą i całą powieść, która obfituje w podobne kwiatki stylistyczne.

Oto drugi:

„Zorika, skąd ty sobie **wypożyczyłaś takie murzyńskie wargi? Przecież w rekwizytorni nie mają takich!**

Ale „Zorika" **nie odpowiada, tylko wyszczerza w uśmiechu swe również murzyńskie zęby".**

W rekwizytorni teatralnej również nie ma „zębów murzyńskich", ale w „rekwizytorni" autorki widocznie są.

I jeszcze jeden przykład:

„Kiedy **po kilku dniach Virga wyszła** pierwszy raz z **chaty, na niebie świecił blado i wyglądał tak jakoś niepewnie księżyc na nowiu".**

Księżyc wyglądał niepewnie, bo był na nowiu, proszę pani, a nie znał wzdłuż ani wszerz encyklopedii. tylko dla tego, że jest bożkiem bez dyplomu.

Mógłbym zacytować jeszcze więcej ustępów tej wyróżnionej powieści (choćby nawet całą), ale boję się, że Czytelnicy tego nie zniosą.

Peer.

Ś. † p.

O. BERTOLD

Od Najśw. Serca Jezusa

(JAN KOZŁOWSKI)

Przeor klasztoru OO. Karmelitów Bosych przy Ostrej Bramie w Wilnie

po krótkiej ciężkiej chorobie, zaopatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu w 49 roku życia, 33 profesji zakonnej, a 27 kapłaństwa, dnia 13 września 1937 r. w Klasztorze krakowskim.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się we środę dn. 15 IX. o godz. 10 rano poczym nastąpi wyprowadzenie zwłok z kościoła OO. Karmelitów Bosych przy ul. Rakowickiej w Krakowie na cmentarz miejscowy.

R. i P.

Ks. Kard. Kakowski i ks. Nuncjusz Cortesi

o celach i zadaniach Międzynar. Kat. Kongresu Przeciwalkohol.

Jak już donosiliśmy w niedziele 12 bm. został otwarty I. Międzynarodowy Katolicki Kongres Przeciwalkoholowy, na którym m. in. przemówili ks. Kardynał Kakowski i ks. Nuncjusz Cortesi.

Ks. Kardynał Kakowski na wstępie w serdecznych słowach powitał przybyłych na uroczystość, po czym podniósł, że **„przed pierwszym Międzynarodowym Katolickim Kongresem Przeciwalkoholowym stoją zadania bardzo poważne. Ma on w swych 5 sekcjach t. j. w sekcji kapłanów, w sekcji mężczyzn i młodzieży męskiej, kobiet i młodzieży żeńskiej, w sekcjach Akcji Katolickiej i Akcji charytatywnej — rozpatrzyć zagadnienia dotyczące alkoholizmu z punktu widzenia nauki Kościoła katolickiego i moralności chrześcijańskiej".**

Ks. Nuncjusz Cortesi, złożywszy powinszowanie ks. Kardynałowi Kakowskiemu, z okazji zorganizowania Kongresu, na temat zadań Kongresu oświadczył:

„Koniecznością dla Kościoła i Państwa jest zwalczanie alkoholizmu, tak bardzo rozpowszechnionego i wprowadzenie powszechnej trzeźwości. Szerzeniu się alkoholizmu sprzyja przede wszystkim rozwój przemysłu i środków komunikacyjnych oraz łatwość nabywania alkoholu, nawet dla najbiedniejszych. Drugą klęską jest bezrobocie, oraz małe zarobki robotników, którzy uważają, że w alkoholu znajdą zaspokojenie głodu i zapomnienie. Wreszcie ogólny upadek wiary i obyczajów, spowodowany działalnością rozmaitych sekt, zerwał wewnętrzny węzeł cnoty, który może wszystkich od występków powstrzymać. Aby pijaństwo skutecznie zwalczyć, konieczne jest wskazywanie zgubnych środków alkoholizmu i jego obrzydliwości. Wszyscy, zarówno osoby prywatne i rządy winni przyczyniać się do zwalczania tej klęski społecznej jaką jest alkoholizm. Aby jednak skuteczną przeprowadzić walkę, należy usunąć źródła: łatwość nabywania alkoholu, nędzę bezrobocia i ducha antychrześcijańskiego w wychowaniu".

Obrady drugiego dnia Kongresu

W drugim dniu obrad I. Międzynarodowego Katolickiego Kongresu Przeciwalkoholowego, odprawione zostało żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. hr. Ryus de Beerenbroucka, założyciela i prezesa Międzynarodowej Katol. Ligi Przeciwalkoholowej.

Po południu odbyły się w Domu Katolickim obrady sekcyjne. Referaty wygłosili: **prof. dr Graf (Niemcy), ks. Mystkowski O. Kasieppe (Niemcy), O. Elpidjus O. F. M. (Niemcy), dr Ciemniewski, pp. Gertkemper (Niemcy), Śliwińska-Zarzecka (Polska), Floss (Niemcy) i Nowakowska (Polska), O. S. Maschek (Szwajcarja), ks. mgr. St. Sprusiński oraz red. Sedlaczek.**

——:oOo:——

Pierwszy Zjazd Delegatów Ch.Z.Z. w Tarnowie

W niedzielę 12 września b. r. odbył się w Tarnowie pierwszy zjazd Delegatów Oddziałów Związków Zawodowych Ch. Z. Z. okręgu tarnowskiego, w którym wzięło udział około 50 członków. Na zjazd przybył p. Urbański prezes Zarządu Głównego Ch. Z. Z. z Warszawy, ponadto obecnością swoją zaszczycili zebranie ks. prof. Fortuna z Tarnowa, ks. St. Jagła, patron Związków Zawodowych w Gorlicach i p. I. Tybor, sekretarz Zw. Ch. Z. Z. z Gorlic.

Zebranie zagaił Sekretarz Okręgu ks. Pękala i powołał na przewodniczącego zebrania p. I. Tybora z Gorlic, oraz na sekretarza p. Sekułę Józefa z Grybowa. Sprawozdanie z dotychczasowej działalności Sekretariatu Okręgowego złożył ks. sekr. Pękala.

Ze sprawozdania wynika, że Okr. tarnowski w skład którego wchodzi 10 powiatów liczy 35 Oddziałów z liczba członków ponad 2.500, podczas gdy przed czterema miesiącami na tym samym terenie było zaledwie 16 Oddziałów. W okresie sprawozdawczym zawarte zostało ogółem 12 układów zbiorowych obejmujących pracowników w 19 przedsiębiorstwach i wszędzie robotnicy otrzymali lepsze, od dotychczasowych, warunki płacy i pracy. Zaznaczyć należy przy tym, że w 12 zakładach pracy zostały przeprowadzone akcje strajkowe, które we wszystkich wypadkach zakończyły się pełnym zwycięstwem robotników. Sekretariat Okręgowy przyczynił się do urządzenia kursu dla przodowniczek w ruchu organizacyjnym Kobiet Katolickich pracujących zawodowo, który odbył się w Rychwałdzie.

Po złożeniu sprawozdania z działalności Sekretariatu, złożyli sprawozdania delegaci poszczególnych Oddziałów, a następnie zabrał głos p. prezes Urbański. który wypowiedział swoje uwagi co do działalności Związków Zawodowych, przedstawił obowiązki członków, od których wypełnienia zależy dobro i rozwój organizacji i wreszcie wezwał wszystkich obecnych do gorliwej i wytrwałej pracy opartej na zasadach katolickich. Po przemówieniu p. prezesa Urbańskiego zabrali głos delegaci i przedstawili swoje bolączki i trudności jakie spotykają w pracy związkowej oraz prosili o wyjaśnienia jak mają w niektórych wypadkach postąpić.

W dalszym ciągu zebrania zabrał głos ks. Jagła, który przedstawił wielkie znaczenie prasy organizacyjnej i zachęcił wszystkich do wybitniejszego popierania tej prasy.

Na koniec ks. sekr. Pękala przedstawił program pracy na najbliższy okres, która powinna iść w dwu kierunkach, **w kierunku zewnętrznym przez pozyskiwanie nowych członków i tworzenie nowych placówk, oraz walkę o jak najlepsze warunki pracy i płacy dla robotników, zaś w kierunku wewnętrznym przez pracę nad pogłębianiem znajomości zasad katolickich i katolickiej nauki społecznej.**

Przy końcu zebrania delegaci postanowili z całym zapałem, wziąść się do dalszej pracy w organizacji i pracować z poświęceniem i oddaniem się sprawie tak ważnej jaką jest przygotowanie nowego sprawiedliwego ustroju społecznego w myśl wskazań społecznych encyklik papieskich.

Humor

Skuteczna rada

— Czy posłuchała pani mojej wczorajszej rady i wywiesiła pani obrus z plamami od owoców na płot, na działanie wiatru i słońca?

— Posłuchałam i...

— I co? Plamy zniknęły, nieprawdaż.

— O tak, zniknęły — razem z obrusem...

Z kraju...

MASOWE PRZEKRACZANIE GRANICY DO NIEMIEC. Sąd grodzki w Chojnicach, jako pogranicznym mieście, od stycznia br. rozważał 70 spraw o nielegalne przekroczenie granicy do Niemiec. Oskarżonymi byli przeważnie robotnicy, którzy nielegalnie przedostali się do Niemiec w poszukiwaniu pracy i wkrótce stamtąd wrócili rozczarowani. Ostatnio zanotowano w Doręgowicach fakt przedostania się nielegalnie do Polski dwóch obywateli niemieckich i obywatela duńskiego, którzy do Polski przybyli w poszukiwaniu pracy.

CZŁOWIEK BEZ NAZWISKA. Wielka tajemnica otacza młodego mężczyznę, przekazanego ostatnio przez policje wojewódzniemu ośrodkowi opieki społecznej w Warszawie. Znaleziono go na szosie pod Wyszkowem. Ciężkie ogólne obrażenia były dowodem, iż przejechał go samochód. Nieprzytomnego, nie posiadającego przy sobie żadnych dokumentów. przewieziono do szpitala Przemienienia Pańskiego w Warszawie. — Wróciła mu przytomność, lecz nie odzyskał mowy i słuchu. Utracił je wskutek obrażeń doznanych podczas wypadku.

WARSTWY MEDUZ POKRYWAJĄ POLSKIE WYBRZEŻE. Wzdłuż brzegów półwyspu helskiego i zatoki puckiej morze w ostatnich czasach masowo wyrzuciło na plaże meduzy galaretowate, nietrwałe mięczaki, zwane chełbiami. Kształt ich jest okrągły, a niektóre dochodzą wymiarami do wielkości dużego talerza, grubości 1.5 cm. Wyrzucone przez fale meduzy stają się łupem kaczek jak również mew. Miejscami plaża Kępy Swarzewskiej pod Wielka Wsią, Jastarnią i Helem pokryta jest warstwą kilku centymetrową meduz, ginących natychmiast na brzegu. Meduzy trzymają się brzegów polskich niemal do końca października każdego roku.

PROCES O ZAJŚCIA W CZĘSTOCHOWIE W WARSZAWSKIM SĄDZIE APEL. Do wydziału karnego stołecznego Sądu Apelacyjnego wpłynęły liczne skargi odwoławcze na tle procesów sądowych o wypadki w Częstochowie, do których doszło po zabójstwie tragarza kolejowego, Barana. Apelacje wniosło 12 osób z Lucjanem Sztochelem na czele, których skazano na kary do roku więzienia za udział w ekscesach ulicznych i demolowanie sklepów żydowskich. Procesy o zajścia częstochowskie znajdą się na wokandzie stołecznego Sądu Apelacyjnego w drugiej połowie października.

ZUCHWAŁOŚĆ RABUSIÓW. Na ulicy Kr. Jadwigi w Brzeżanach jacyś nieznani osobnicy napadli onegdaj około godz. 22 na powracającego z miejscowego kasyna 80-letniego emerytowanego profesora gimnazjalnego A. Oberka, a po przeprowadzonej u niego rewizji skradli portmonetkę ze znajdującą się wewnątrz gotówką w kwocie 12 złotych oraz inne drobiazgi, po czym odprowadzili go pod jego dom i życząc dobrej nocy zbiegli. Za zuchwałymi napastnikami poszukują organy PP.

JUBILEUSZ 600-LECIA ISTNIENIA KOŚCIOŁA PARAFIALNEGO W RADŁOWIE odbędzie się w dniach 23—26 bm. Na uroczystości przybędzie z Tarnowa ks. biskup dr Fr. Lisowski, który odprawi w dniu 25 bm. nieszpory pontyfikalne.

...i ze świata

KRÓLOWA DUŃSKA PODDAŁA SIĘ OPERACJI. Królowa duńska, spędzająca wywczasy w swej letniej rezydencji w północnej Jutlandii, zasłabła nagle, cierpiąc na gwałtowne bóle jelit. Królowę przewieziono natychmiast do szpitala w Skagen, gdzie dokonano operacji.

W MIEJSCOWOŚCI OTOPENI W RUMUNII ZDERZYŁY SIĘ NAD LOTNISKIEM dwa samoloty szkolne. Aparaty zostały doszczętnie rozbite, ale piloci ocaleli.

W SZKOŁACH W AUSTRII TYLKO KRAJOWE PRZYBORY SZKOLNE. Wydane rozporządzenie austriackiego ministerstwa handlu i oświaty nakłada na nauczycielstwo obowiązek dopilnowania, aby w szkołach austriackich używano tylko przyborów szkolnych wyrobu austriackiego, a nie pochodzenia zagranicznego, co będzie bardzo ostro kontrolowane.

NAGŁY SPADEK TEMPERATURY W AUSTRII, połączony z ulewnymi opadami, spowodował pokrycie Alp śniegiem powyżej 1700 m oraz niektórych dolin alpejskich. Temperatura spadła w Alpach poniżej zera. Ulewne deszcze spowodowały wezbranie szeregu rzek w kilku miejscach kraju. Z powodu nagłego oziębienia ludność zbiera chroniące się po domostwach jaskółki, które wiedeńskie towarzystwo ochrony zwierząt odsyła samolotami do Wenecji.

POLICJA WIEDEŃSKA WYKRYŁA SZAJKĘ PRZEMYTNIKÓW i handlarzy opium aresztując kilkanaście osób. Skonfiskowano dotąd 65 kg. opium.

Życiorys ś. p. b. prezydenta Masaryka

Tomasz Masaryk urodził sie w r. 1850 w słowackim miasteczku Hodoninie, jako syn cesarskiego woźnicy. W młodym wieku, jako terminator ślusarski w Wiedniu postanowił sie kształcić i majac lat 15, udał się do czeskiego Brna, gdzie wstąpił do II klasy lokalnego niemieckiego gimnazjum. Skończywszy je, wstapił na wszechnicę wiedeńską, **studiując zarówno filologię klasyczną, jak orientalistykę, a nawet anatomię.** — Tu, w Wiedniu, po raz pierwszy wystąpił na widowni szerszej działalności publicznej jako przewodniczący czeskiego koła akademickiego w Wiedniu. W 1879 r. mianowany został **docentem filozofii na uniwersytecie wiedeńskim.** W 3 lata potem przeniesiony do Pragi jako profesor nadzwyczajny wydziału filozoficznego, rozpoczał najbardziej intensywny okres swej działalności naukowej.

Jako czynny członek partii młodoczeskiej **wybrany został w r. 1891 posłem,** w 6 lat potem w roku 1897 krytykowany przez swych antagonistów, złożył mandat i nie kandydował już wiecej. Mimo zawzietej kampanii swoich przeciwników, uzyskał nominację na zwyczajnego profesora uniwersytetu praskiego. Polityk i uczony w jednej osobie, wydał prof. Masaryk w tym okresie swe dzieła, jak: „Kwestia czeska". „Nasz obecny kryzys", „Kwestia socjalna" i szereg innych.

W roku 1911 ponownie wybrany został posłem do parlamentu wiedeńskiego. Pracował w kraju i poza nim, **wykładał w Ameryce.**

Przełom dziejowy, jakim była wielka wojna, wpłynął decydująco na działalność Tomasza Masaryka. Wychodząc z **założenia, że mocarstwa centralne przegrają,** Masaryk, jako **rzecznik niepodległości czeskiej, udał się na zachód europejski, gdzie rozpoczął ożywioną działalność polityczną i publicystyczną.**

W grudniu 1914 roku, gdy **austriackie władze wojskowe wydały rozkaz aresztowania go** w wypadku gdyby przekroczył granicę austriacką, prezydent Masaryk udał się przez Rzym do Szwajcarii, gdzie na dłuższy czas osiadł w Genewie. Stąd jako z bazy operacyjnej, którą następnie przeniósł do Paryża, działał na rzecz niepodległości swej ojczyzny w „Czeskim komitecie akcji za granicą".

Pod koniec roku 1915. po szeregu prelekcyj w londyńskim Kings College rozwinął na rzecz Czechosłowacji **ożywioną działalność w Anglii.** W maju 1917 roku udał się do Rosji. **Pod jego wpływem powstała dywizja czeska. Jako niezmordowany szermierz swego narodu, udał się prezydent Masaryk w podróż do Rumunji, z Petersburga znowu do Moskwy, by wreszcie przez Syberię udać się do Ameryki.** W Pitsburgu stanęła znana czesko-słowacka ugoda, na mocy której narody czeski i słowacki na prawach pełnej równości zmierzać miały ku przyszłemu wspólnemu bytowaniu w ramach państwa czesko-słowackiego. Zwycięstwo koalicji i umiejętna dyplomatyczna gra prezydenta Masaryka dały w wyniku powołanie do życia republiki, której zmarły wielki patriota był największym szermierzem i twórcą.

Gdy 21 grudnia 1918 r. przybył do Pragi **rodacy jego powitali go jako prezydenta, któremu konstytucyjnie przyznano prawo dożywotniej prezydentury.** Ze względu na podeszły swój wiek, prezydent Masaryk przed rokiem zrezygnował z wysokiego piastowanego przez siebie urzędu, by resztę dni swoich spędzić w zaciszu domowym.

Naród czeski w osobie jego traci wielkiego męża stanu i wielkiego patriotę a zarazem twórcę republiki.

Kronika przemyska

OSOBISTE. Kierownictwo tut. prokuratury w miejsce mianowanego wojewodą p. dr. Tymińskiego, objął tymczasowo wiceprokurator p. dr. Ciszkowicz. Podinspektor szkolny w Jarosławiu p. J. Bończar został przeniesiony na identyczne stanowisko do Lwowa.

W POSZUKIWANIU SKRYPTU REDAKCYJNEGO. Przed paru miesiącami ukazała się w narodowej „Ziemi Przemyskiej" krótka, lecz niepochlebna wzmianka, niepodpisana, o p. Dziduszce, inspektorze szkolnym w Jarosławiu. Wiadomości tej nie sprostował ani p. Dziduszka ani kompetentne władze. Obecnie jednak sprawą tą zainteresowała się policja, która przesłuchała redaktora odpowiedzialnego i przeprowadziła rewizję w lokalu „Ziemi Przemyskiej" w poszukiwaniu skryptu notatki.

W CZASIE ODPUSTU który odbył się, jak corocznie w Jarosławiu w dniu 8 bm., z powodu święta kościelnego Narodzenia Najśw. Marji Panny odbył się Dzień Misyjny z okazji wyjazdu do Chin pierwszych polskich dominikańskich misjonarzy. Podczas uroczystego nabożeństwa w kościele OO. Dominikanów wygłosił kazanie misjonarz, udający się właśnie obecnie do Chin O. Cyryl Szlachtowski. Po południu odbyła się uroczysta akademia.

GROŹNY POŻAR. W piwnicy należącej do konsumu ruskiego „Nadija", przy ul. Trzeciego Maja, powstał pożar wskutek rzucenia niedopałka papierosa w miejscu, gdzie nalewa się naftę i benzynę. Przesiąknięta tymi produktami ziemia zajęła się i straży pożarnej tylko z wielkim trudem udało się ogień ugasić. Obecny przy tym kierownik konsumu J. Procak poparzył się tak silnie, że musiano go odwieźć do szpitala.

NOWA PLACÓWKA KATOLICKA. Przy ul. Słowackiego l. 3 otworzył p. Wojciech Idzior, wielkopolanin, skład skór, przyborów szewskich i pasów zapędowych. Jest to pierwszy katolicki sklep tego rodzaju w Przemyślu.

Energiczne śledztwo
w sprawie zamachu bombowego w Paryżu

Zgodnie z zapowiedzią ministra spraw wewnętrznych Dormoy, cała policja francuska została zmobilizowana i prowadzi wytężoną i energiczną akcję celem wykrycia sprawców zamachów bombowych na siedziby związku przemysłowców francuskich. Dochodzenie to jest niesłychanie utrudnione, ponieważ **w miejscach wybuchów nie znaleziono żadnego szczątku bomb,** który pozwoliłby na bliższe określenie sposobów ich fabrykacji. Wszystkie dotychczasowe dane stwierdzają, że **materiał wybuchowy był niezwykle silny, gatunku nieużywanego we Francji.** Poza tym jednoczesność wybuchu w obu miejscach, oddalonych od siebie o kilkanaście ulic, wskazuje na wielką precyzję mechanizmów zegarowych, umieszczonych w bombach. Okres czasu pomiędzy doręczeniem skrzynek z bombami a wybuchem, wynoszacy około czterech godzin, pozwalał właściwie sprawcom zamachów znaleźć się w chwili wybuchu poza granicami Francji. Dotychczasowe badania i rozważania rzeczoznawców pirotechnicznych coraz bardziej utrwalają przekonanie, że **bomby były tego samego rodzaju, co 9 bomb wykrytych u terrorystów jugosłowiańskich w maju w Paryżu,** jak również bomba, która wybuchła w tunelu pirenejskim w Cerbere. Zarówno w kołach politycznych, jak i policyjnych i prasowych coraz bardziej ugruntowuje się przekonanie, że należy uważać za wykluczone, aby zamach wyszedł z kół jakiejś poważniejszej francuskiej organizacji politycznej, czy to ze skrajnej prawicy czy skrajnej lewicy.

Walka o paragraf aryjski w Zw. Lekarzy w Łodzi

W ubiegłą niedzielę odbyło się w Łodzi wielkie zgromadzenie łódzkiego obwodu Związku Lekarzy przy udziale około 300 osób. Dr Skusiewicz w imieniu lekarzy Polaków poparł wniosek o zlikwidowanie łódzkiego oddziału Związku Lekarzy i zaznaczył, że **wniosek ma na celu utworzenie odrębnej organizacji lekarzy-Polaków.** Jednocześnie zgłosił wniosek, stwierdzający, że dalsza współpraca w Związku z lekarzami żydami jest nie do pomyślenia, po czym Polacy wyszli z sali.

Dzieci same wprowadzają z powrotem modlitwę do szkoły

W Alzacji jest zwyczaj, że po nauce dzieci odmawiają w szkole wspólna modlitwę, zanim rozejdą się do domów. W pewnej miejscowości nad Mozelą nauczyciel ateusz zniósł ten zwyczaj. Dzieci jednak postanowiły stoczyć walkę o przywrócenie pobożnego zwyczaju. Pewnego dnia, **gdy nauczyciel po skończonych lekcjach wydał rozkaz: „wstać, rozejść się!", dzieci wstały i chórem rozpoczęły głośno i poważnie: „w imię Ojca i Syna i Ducha świętego".** Zaskoczony nauczyciel nie zdobył sie na sprzeciw wobec poważnej postawy dziatwy. Pacierz wspólny wrócił z powrotem do szkoły. Było to dzieło starszego rodzeństwa dziatwy z organizacji J. O. C. (żozistów), które uświadomiło dzieciom potrzebę zbiorowego i poważnego sprzeciwu.

Włochy i Sowiety mają najlepsze lotnictwo

„Intransigeant" zamieszcza zestawienie międzynarodowych rekordów w zakresie lotnictwa. **Jeżeli chodzi o wodnosamoloty, to bezkonkurencyjne miejsce zajmują Włochy z liczbą 20 rekordów** (w tym rekord szybkości — 709 klm. na godzinę). Dalej idą **Stany Zjednoczone** z 2 rekordami (w tym rekord odległości lotu — 5280 klm.), **Francja** i **Sowiety** mają po jednym rekordzie. Co do samolotów, to 12 rekordów posiadają Sowiety (w tym rekord odległości 10148 klm.) następnie idą Włochy z 9 rekordami, Stany Zjednoczone z 2 (w tym rekord szybkości — 567 klm/godz.), Francja z 2 i Anglia z 1 rekordem, a mianowicie wysokości (16.440) m).

Nie ustają w poszukiwaniach Lewoniewskiego

Z lotniska Frunze wystartował jednosilnikowy samolot z lotnikiem Bickim i radiotelegrafistą Bajduchowem do Archangielska. Z Archangielska samolot ten będzie dostarczony przez łamacz lodów na wyspę Rudolfa, gdzie przyłączy się do ekspedycji lotnika Szewelewa, poszukującej Lewoniewskiego.

Lotnik amerykański Mattern oświadczył, iż przerywa prowadzone dotychczas poszukiwania zaginionego lotnika sowieckiego Lewoniewskiego. Mattern, jak dotychczas **nie wyjaśnia bliżej przyczyn swej decyzji.**

Pilot sowiecki Zadkow i załoga wodnosamolotu, który rozbił się, padając pomiędzy dwie olbrzymie góry lodowe, zostali uratowani przez lodołamacz „Krassin". Zarówno Zadkow jak i załoga z katastrofy wyszli bez szwanku.

—:ooo:—

„Sprawność" sowieckich kolei

„Gudok", organ komisariatu komunikacji uskarża się w artykule wstępnym, że szereg głównych kolei, jak stalingradzka, woroszyłowska, orenburska, ordzonikidzewska i ługansko-uralska nie wykonują planu transportu zboża, pochodzącego z nowego urodzaju. **Na kolejach tych leży przeszło 10 tysięcy wagonów zboża pod gołym niebem, a około 20.000 wagonów zboża zsypano i jako tako zabezpieczono.** Naprzykład kolej stalingradzka plan transportów wykonuje w wysokości 50 proc., a kolej kujbyszewska, która winna ładować dziennie po 800 wagonów, ładuje zaledwie po 236. Władze wydały rozporządzenie, ażeby koleje podwoiły i potroiły ładunek zboża. — W jaki sposób ma to być wykonane, dziennik nie podaje. Zapewnia on tylko, że koleje mają możność zadanie to wykonać.

74 ofiary katastrofy autobusowej

Z Kowna donoszą o wielkiej katastrofie autobusowej w pobliżu miasteczka Vilkaj, dokąd dążyło 160 osób, przeważnie kobiet, na uroczystą procesję. Osoby jadące były rozmieszczone w jednym aucie osobowym i 3 ciężarówkach. Ciężarówka jadaca na czele, **na ostrym skręcie wpadła na słup telegraficzny, wysypując wszystkich pasażerów** a jadący za nią autobus przy gwałtownym zahamowaniu przewrócił się. **Jest 4 zabitych, 40 ciężko i 30 lżej rannych.**

—:ooo:—

Radio

CZWARTEK 16 WRZEŚNIA 1937.

Warszawa, i program ogólnopolski: godz. 6.15 Pieśń poranna; 6.18 Gimnastyka; 6.38 Muzyka z płyt; 7.10 Dziennik poranny; 8.00 Audycja dla szkół; 11.15 Audycja dla szkół; 11.40 Muzyka z płyt 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Dziennik południowy, 12.15 Pogadanka rolnicza; „Pasieka we wrześniu" — wygł. Jędrzejowski; 12.25 Popołudniowy koncert ork. (różne utwory); 15.45 Wiadomości gospodarcze; 16.00 Audycja dla dzieci starszych; — 16.15 Koncert muzyki salon.; 16.45 „Niewidomi, którzy widzą", reportaż z Lasek. 17.00 Koncert muzyki lekkiej (audycja muzyczna); 17.50 Poradnik sportowy; 18.00 Poradnik sportowy lokalny; 18.05 Pogadanka społeczna; 18.10 Odczytanie programu na dzień jutrzejszy; — 18.15 Koncert z płyt; 18.50 Pogadanka aktualna; 19.00 Teatr Wyobr.: „Kasper Karliński" słuchowisko; 19.40 Pogadanka aktualna; 19.50 Wiadomości sportowe; 20.00 „Rok 1885 — najnowsze tańce grywane w rewiach, maskaradach itd."; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Wiadomości rolnicze; — 21.05 „Rok 1937 — najnowsze tańce"; 21.45 „Ogniwa" opow.; 22.00 Recital śpiewaczy; 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego; 23.00 Programy lokalne.

Kraków, godz. 12,15 Audycja dla dzieci wiejskich; 13.55 Muzyka lekka na płytach; 15.05 Lokalny poradnik sportowy; 15.10 Muzyka z płyt; 15,25 „Lektury poobiednie"; 15.40 Lokalne wiadomości gospodarcze; 18.00 Kilka informacyj. — 18.05 Chwilka społeczna; 18.10 Odczytanie programu na dzień następny; 18.15 Audycja z płyt; 18.45 Lokalne wiadomości sportowe; 22.00 Muzyka z płyt; 23.00 Muzyka taneczna.

Lwów, godz. 11.40 Muzyka na płytach; 12.15 „Drób w gospodarstwie włościańskim"; 14.50 Poradnik sportowy lokalny; 14.55 Lwowska giełda; 15.00 Muzyka z płyt 15.35 Lwowskie wiadomości bieżące; 18.00 „Z lirą przez Tatry" — felieton-pogadanka; 18.10 Muzyka lekka na płytach; — 18.30 Skrzynka ogólna; 18.40 Odczytanie programu na dzień jutrzejszy; 18.45 Wiadomości sportowe lokalne; 23.00 Muzyka taneczna.

Katowice godz. 6.00 Sygnał czasu i pieśń poranna; 6.03 Muzyka lekka z płyt; 12.15 Wiadomości bieżące; 12.20 Życie kulturalne Śląska; 12.25 Koncert; 13.00 Koncert życzeń; 13.15 Muzyka z płyt; 15.30 Muzyka z płyt; 15.43 Wiadomości giełdowe; 18.00 Porady radiotechniczne; 18.10 Program na dzień następny; 18.15 Muzyka lekka na płytach; 18.45 Wiadomości sportowe lokalne.

Serdeczne pożegnanie wojewody Gnoińskiego

Żadnemu z ustępujących wojewodów krakowskich nie zgotowali obywatele tak serdecznego pożegnania, jak wojewodzie Gnoińskiemu. Pożegnanie odbyło się w sali krak. Rady M. we wtorek w południe. Na długo przed rozpoczęciem uroczystości salę Rady M. wypełnili liczni reprezentanci władz krakowskich: **ks. Infułat Kulinowski, wiceprezydenci m. Radzyński i Klimecki** starosta Wolaniecki, gen. Mond, płk. Madejski, płk. Horak, profesorowie U. J. dr Kumaniecki, dr Walter i dr Dyboski, rektor W. S. H. Bolland, prezes Sawicki, dyr. Mianowski, dyr. Czerniewski, dyr. Greger, dyr. Spett, nacz. Muchniewski, nacz. Osiecki, prezes S. D. K. dr Flach, liczni członkowie Rady Miejskiej, posłowie i senatorowie Lipiński, Hyla, Jahoda-Żółtowski i wielu innych. Na sali znaleźli się również liczni przedstawiciele wsi, związków kombatanckich, inwalidów, młodzieży, a dalej reprezentanci położonych w najdalszych zakątkach województwa, przybrani w piękne stroje ludowe, a więc piękne żywczanki. strojni Górale i Krakowiacy. Na fotelach prezydium zasiedli prof. dr Kumaniecki, dyr. Leśniodorski i dyr. Strojek. O godz. 12 na salę wszedł wojew. Gnoiński w towarzystwie swego następcy dr Tymińskiego, wicewoj. dr Małaszyńskiż prez. dr Kaplickiego.

Uroczystość zagaił prof. dr Kumaniecki, który udzielił głosu prez. Kaplickiemu. Prezydent miasta podkreślił, że wojewoda Gnoiński w czasie swej półtorarocznej bytności w Krakowie **pracował niezwykle sumiennie i gorliwie, z zapałem dla niego swoistym.** Z nasuwających się zagadnień p. wojewoda wybrał dwa: **sprawę pomocy dla dzieci i sprawę bezrobocia. Na jednym i drugim odcinku doczekał się pięknych rezultatów.** Następnie prez. Kaplicki podkreślił, że **cechą rządów wojew. Gnoińskiego była serdeczność, z jaką się odnosił do obywateli.** Tutaj mowca przytoczył dwa drobne na pozór, ale wiele mówiące, wydarzenia z pierwszych dni pobytu p. Gnoińskiego w w Krakowie, a więc spotkanie z małym biednym chłopakiem na plantach, proszącym o jałmużnę, którego p. wojewoda zabrał do najbliższej restauracji i nakarmił, oraz drugi podobny. Nie uszło to uwagi krakowian. Po województwie rozeszła się wieść, że **Kraków ma dobrego wojewodę.** Następnie prezydent podkreślił, że wojew. Gnoiński, zawsze z życzliwością i zainteresowaniem odnosił się do potrzeb miasta. Kończąc przemówienie prez. Kaplicki wręczył wojew. Gnoińskiemu **tekę miedziorytów Zakrzewskiego przedstawiających najpiękniejsze zabytki** krakowskie, prosząc go by przy ich oglądaniu przypominał sobie, że **jest miasto i są obywatele, którzy go z żalem żegnali i którzy go zawsze mile wspominać będą.**

Równie serdecznie pożegnał woj. Gnoińskiego w imieniu ziem górskich województwa wójt leżącej w żywieczczyźnie gminy Zabłocie **p. Bieronek. „Żebyś nie zapomniał o gorolach ofiarujemy ci sikirke nasą"** — mówił wój Bieronek i wręczył w tym momencie ustępującemu wojewodzie **piękną ciupagę góralską.**

Następnie p. Bieronek zwrócił się do nowego wojewody **dr Tymińskiego** ze słowami: **„Ciebie nowy p. wojewodo nie znomy, ale prosimy cię pomóz nom".**

Wzruszony tymi oznakami przywiązania **wojew. Gnoiński** oświadczył, że **z dumą i radością przybywał przed półtora rokiem do Krakowa, choć początkowo obawiał się czy sprosta zadaniom. Obawiał się również, że źle zostanie przyjęty przez ludność. „Jednak od samego początku — mówił wojewoda Gnoiński — obywatele przyjęli mię serdecznie, spokojnie i rzeczowo, nie rzucali mi kłód pod nogi, czekali spokojnie na realizację zamierzeń. Po kilku dniach pobytu czułem się dzieckiem Krakowa. Jeśli w mej pracy osiągnąłem rezultaty to zasługa w tym obywateli, że mi pomagali i nie przeszkadzali. Specjalnie życzliwie ustosunkowała się do mnie prasa".** P. wojewoda Gnoiński podkreślił ten moment bardzo dobitnie. Za tę współpracę obywateli województwa i prasy krakowskiej **woj. Gnoiński** podziękował serdecznym: **Bóg zapłać,** po czym oświadczył, że gdziekolwiek odejdzie **ziemi krakowskiej i obywateli nic z jego pamięci nie wymaże.**

Po przemówieniu p. Wojewody delegacje młodzieży z kolonii letnich w Harbutowicach, oraz młodzieży harcerskiej wręczyły mu wiązanki kwiatów. Pożegnała go również delegacja młodzieży rękodzielniczej z **dyr. Nawrockim** na czele, poseł **Jahoda-Żółtowski** w imieniu rzemieślników krakowskich, wręczając mu artystyczny adres.

Ostatni przemówił **prof. dr Kumanicki,** po czym zebrani na zakończenie uroczystego pożegnania wznieśli na cześć wojewody Gnoińskiego okrzyk **„niech żyje".**

* * *

We wtorek wicewojewoda dr Małaszyński oraz naczelnicy wydziałów i storostowie województwa krakowskiego z okazji pożegnania wręczyli wojewodzie Gnoińskiemu album pamiątkowy z fotografiami urzędników Urzędu Wojewódzkiego i starostów, nadto złożyli do jego dyspozycji kwotę **400 zł. Wojewoda Gnoiński przekazał tę kwotę na cele kulturalne i oświatowe ludności Spisza i Orawy.**

—:o0o:—

Kronika krakowska

WRZESIEŃ

15. Środa. Matki Boskiej Bolesnej.
Wschód słońca 5.09, zachód 17.52.
Długość dnia 12 godzin 48 min.

—o0o—

LICZBA ANALFABETÓW W KRAKOWIE ZMNIEJSZA SIĘ. Dzięki istniejącym przy szkole powszechnej im. św. Wojciecha kursom liczba analfabetów w Krakowie zmniejsza się co roku. (W r. 1936/37 zmniejszyła się o 37 osób. — Zapisy na niedzielne kursy dla analfabetów i na wieczorowe kursy dla tych dorosłych kandydatów i kandydatek, którzy (re) chcą uzyskać świadectwo z ukończenia 7 klas szkoły powszechnej, odbywają się codziennie od 12 do 13 w szkole im. św. Wojciecha w Krakowie, ul. Krowoderska 14.

ŚWIĘTOKRADZTWO W KOŚCIELE BOŻEGO CIAŁA. W nocy z poniedziałku na wtorek nieznani sprawcy dostali się przez okno jednej z bocznych kaplic do kościoła Bożego Ciała, otwarli Tabernakulum wyjęli starą antyczną puszkę srebrną pozłacaną, wysypali z niej Komunikanty i zabrali ją. Ohydnych świętokradców poszukuje policja.

ILE ZEBRANO NA BURSĘ KS. KUZNOWICZA. Zorganizowana przez Związek Młodzieży Przemysłowej i Rękodzielniczej w ramach „Tygodnia zbiórki i propagandy" zbiórka uliczna (od 22 do 29 maja br.) przyniosła 1599 zł. 25 gr. czystego dochodu.

—:o0o:—

Zawiadomienia i komunikaty

PRÓBY CHÓRU „ECHO" po przerwie wakacyjnej odbywają się we wtorki i piątki o godz. 20 w sali prób. — Stary Teatr II p. — W tych samych godzinach mogą zgłaszać się nowi kandydaci, celem przeprowadzenia próby głosu i wpisania na listę członków.

—o0o—

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE.

Teatr M. środa 15 września: „Koletta".
Teatr M. czwartek, 16 września: „Koletta".
Teatr M. piątek 17 września. „Koletta".

BAGATELA: godz. 20.00: „Przygoda w Grand-Hotelu" (operetka).
ADRIA: „R 107" wzywa pomocy"; „Narzeczona z przypadku".
APOLLO: „Pasażerka na gapę".
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: Od soboty 11 do piątku 17 września 1937 włącznie „Pięć dziewczynek z Kanady" i „W blasku słońca".
PROMIEŃ: „Skowronek" (Marta Eggert).
STELLA: I. Srebrna torpeda (Sally Blanc) — II. Człowiek, który sprzedał głowę (Claude Rains)
ŚWIT: Władca (Emil Jannigs)
SZTUKA: I. Północ woła; II. Pod twoim urokiem.
UCIECHA: „Znachor".
WANDA: „Bohaterowie morza". (R. Bartholomew i Barrymore).

—:0:—

„GRUBE RYBY" komedia Michała Bałuckiego będzie najbliższą premierą Teatru M. im. J. Słowackiego. Próby odbywają się codziennie pod kierunkiem reż. W. Biegańskiego

SŁYNNA WĘGIERSKA ORKIESTRA CYGAŃSKICH CHŁOPCÓW Z BUDAPESZTU W STARYM TEATRZE. W drodze powrotnej z wielkiego tournee koncertowego w państwach północnych przybyła już do Polski Słynna Orkiestra Cygańskich Chłopców t. zw. „cudownych cyganiątek", złożona z 24 chłopców i wystąpiła pod dyrekcją znakomitego kapelmistrza Józefa Nagy z kilkoma koncertami w Gdyni i Warszawie, zachwycając swą grą najwybredniejszych słuchaczy. Orkiestra młodych muzyków cygańskich da się słyszeć w Krakowie w sobotę 18 i w niedzielę 19 bm. w Starym Teatrze. Na program składają się utwory klasyczne, oryginalne pieśni węgierskie, melodie cygańskie i walce wiedeńskie.

—:o0o:—

Okrzyki komunistyczne na wiecu T. U. R.

W czerwcu b. r. w czasie urządzonego przez socjalistyczny T. U. R. w Krakowie na pl. Jabłonowskich wiecu padło szereg okrzyków komunistycznych. Za wznoszenie tych okrzyków skazani zostali przez sędziego Stępniowskiego w Sądzie Okr. Pepa Schwarz, Władysław Kozub i Mina Reiter na kary po 10 miesięcy bezwzględnego więzienia, Leon Krakus na 4 miesiące aresztu, Aleksander Krakus na 3 miesiące aresztu, Julian Zbroja, Syma Storch oraz Ida Storch na kary po dwa miesiące aresztu.

—:o0o:—

Z krak. sali odczytowej

„Gospodarcze i polityczne położenie Indii Brytyjskich". Tow. Ekonomiczne w Krakowie organizuje odczyt pod tym tytułem, który wygłosi J. J. Pełczyński z Warszawy w piątek dnia 17 b. m. o godzinie 18 w sali Izb Przemysłowo-Handlowej, ul. Długa 1. Wstęp wolny.

Kronika lwowska

PRACOWNICY LASÓW PAŃSTWOWYCH OBRADOWALI WE LWOWIE. — Dnia 12 i 13 bm. odbył się we Lwowie w gmachu Politechniki zjazd nadleśniczych Lasów Państwowych, kierowników tartaków i innych jednostek organizacyjnych Dyrekcji Lasów Państwowych we Lwowie. Tematem obrad były aktualne sprawy gospodarcze i zagadnienia społeczne pracowników Lasów Państwowych. Bezpośrednio po zjeździe wszyscy uczestnicy z dyrektorem Szubertem udali się na trzydniową wycieczkę celem zwiedzenia instytutu badawczego w Warszawie oraz składów i portu drzewnego Pagedu w Gdańsku i w Gdyni.

NAPAD W PARKU KOŚCIUSZKI. Na przechodzącego onegdaj wieczór o godz. 20 przez park Kościuszki funkcjonariusza Zw. Ziemian Włodz. Jarosławskiego napadła niespodziewanie ze wszystkich stron banda nieznanych opryszków i bez jakiejkolwiek przyczyny poczęła go bić w nieludzki sposób pałkami gumowymi po głowie. Pobity do nieprzytomności p. Jarosławski daremnie wzywał pomocy. Okrwawiony i posiniaczony wrócił do domu, gdzie przeleżał w łóżku 3 dni. Napadem zainteresowała się policja.

AWANTURY UKRAIŃCÓW NA BOISKU SPORTOWYM. W czasie wczorajszych zawodów piłkarskich między Ukrainą a Lechią na boisku Czarnych zdarzył się nienotowany incydent. Oto sympatycy Ukrainy, niezadowoleni z orzeczeń sędziego p. Drabikowskiego, wtargnęli na boisko. Interweniujący policjant został pobity jakimś tępem narzędziem po głowie. Z trudem udało się opanować sytuację. Po skończonym meczu publiczność obrzuciła kamieniami sędziego i policję, pod osłoną której arbiter udawał się do szatni.

—:o0o:—

REPERTUARY TEATRÓW I KIN LWOWSKICH.

Teatr **Wielki: środa 15 września godz. 20.00** „Faust" (opera).
APOLLO: „Władca".
ATLANTIC: „Tajemnice żółtego miasta."
CASINO: „Koniec pani Cheyney".
CHIMERA: „Szesnastolatka" (Lil Dagower)
EUROPA: „Piętro wyżej".
GLORIA: „Młody las", oraz „Ich noce".
GRAŻYNA: „Trędowata" i „Ordynat Michorowski".
KOPERNIK: „Pasażerka na gapę" z Shirley Temple oraz kolorowa groteska.
MARYSIENKA: „Ślubowanie".
METRO: „Bohaterska brygada" oraz „Wesołe szaleństwo".
MUZA: „Jej wysokość tańczy walca".
PALACE: „Trafalgar".
PAX: „Antek Policmajster" — z Dymszą.
RAJ: „Pałac we Flandrii" z Martą Eggerth.
RIALTO: „Matura".
RIALTO: „Jej pierwsza miłość"
STYLOWY: „Dziewczę z Paryża" oraz rewia.
ŚWIT: „Kłopoty sportowca" i rewia.
TON: „Szarża lekkiej brygady".
UCIECHA: „Orzeł leci do Chin" i rewia.

Skazanie właścicieli psów hałasujących w nocy

W lwowskim sądzie starościńskim zapadł onegdaj interesujący wyrok, którego treść zaciekawi z pewnością niejednego krakowianina, mającego kłopoty z hałaśliwie zachowującymi się w porze nocnej psami sąsiadów.

W podobnym położeniu znalazła się inż. Stanisław Grechowicz zamieszkały we Lwowie, przy ul. Nabielaka. Zakłócały mu nocny spokój psy sąsiadów p. Nowak-Przygodzkich. W kwietniu b. r. inż. Grechowicz złożył odpowiednie doniesienie w starostwie. Władze przeprowadziły obserwacje i dochodzenia w rezultacie, których sędzia starościński mr. Nawalny wydał na mocy art. 30 prawa o wykroczeniach wyrok skazując oboje pp. Przygodzkich na grzywnę po 100 zł. z zamianą w razie nieściągalności na 4 dni aresztu z powodu zakłócania spokoju nocnego, wskutek uporczywego szczekania i wycia ich psów. Pp. Przygodzcy od wyroku tego zgłosili odwołanie do sądu. Należy podkreślić, że w podobnej sprawie istnieje orzeczenie Sądu Najwyższego zatwierdzające wyrok za zakłócanie spokoju nocnego przez ujadanie psów.

Proces o uprowadzenie małoletniej Cyganki

W kwietniu br. zamieszkały w obozie cygańskim w „Cichym Kąciku" **Józef Włoch** przybył do obozu cygańskiego na Prądniku Czerwonym, wraz z ojcem **Karolem Włochem** oraz szwagrem **Józefem Kolumparą i uprowadził z niego 15-letnią piękność cygańską Zofię Siwównę.** Siwówna wyraziła zgodę na to uprowadzenie, ale małżeństwu niepełnoletniej córki z Włochem sprzeciwiła się jej matka, wobec czego sprawa zmuszone były zająć się władze. Sprawcy uprowadzenia stanęli przed sądem krakowskim. Do sądu zgłosił się tylko Karol Włoch, gdyż syn jego oraz zięć zbiegli w niewiadomym kierunku. Wyrok w tej sprawie zapadnie za kilka tygodni, po przesłuchaniu reszty świadków.

—:o0o:—

Zgon jednego z założycieli Stronnictwa Ludowego

Wczoraj zmarł we Lwowie **b. senator R. P. śp. Bolesław Wysłouch.** Pochodził on z Polesia. W Instytucie Technologicznym w Petersburgu uzyskał stopień inżyniera. W r. 1877 założył koło niepodległościowe w Warszawie, za co przesiedział 3 lata w więzieniu. Po wyjściu na wolność wyjechał do Lwowa, gdzie założył „Przegląd Społeczny", pismo o charakterze niepodległościowym. Następnie pracował w redakcji „Kuriera Lwowskiego".

Ś. p. Wysłouch był jednym z trzech założycieli Stronnictwa Ludowego i z ramienia tego stronnictwa już w wolnej Rzeczpospolitej Polskiej piastował mandat senatora w r. 1922 i następnych.

Pogrzeb odbędzie się we Lwowie we środę 15 b. m. o godz. 15 z krypty katedry ormiańskiej.

Aresztowanie lwowskiego adwokata

W dniu wczorajszym **aresztowany został w Brodach adwokat lwowski dr Karol Dawid (ul. Piłsudskiego 11), pod zarzutem nadużyć, jakich miał dopuścić się w związku z wykonywaniem zarządu kilku majątków Rudroffa. Dr Dawid zasiadł niedawno jako współoskarżony w procesie Rudroffa. Aresztowanego odstawiono do dyspozycji sędziego śledczego.**

—o0o—

Z dnia

Krakowskie szyldy

Ładne wystawy sklepowe z odpowiednio ułożonym towarem reklamowym, z efektownym oświetleniem okien wystawowych wzbudzają zainteresowanie przechodniów i są zachętą wejścia do lokalu i chociaż klient często nie ma zamiaru nabycia danego towaru, zwabiony efektem wystawy wchodzi do sklepu i zawsze coś znajdzie odpowiedniego dla siebie.

Trzeba przyznać, że kupcy krakowscy coraz więcej dbają o ładny wygląd swych sklepów i okien wystawowych. Zakrada się jednak do polskich sklepów brzydki zwyczaj umieszczania napisów i szyldów, który **ani z polską pisownią ani też z polską grafiką nie mają związku i są naleciałością czysto żydowską,** niby nowoczesna reklama. Widzimy często szyld z nazwiskiem bez dużych liter w imieniu i nazwisku. Pomieszczenie nazwiska właściciela widnieje gdzieś z boku, jakby wstydliwie, a przecież polskie imię i nazwisko, oznaczone w polskiej ortografii daje gwarancję klientowi, że wszedł do właściwego sklepu.

Żydzi wypisują swoje nazwiska, lub przybraną nazwę sklepu samymi małymi literami są ze swoją pisownią w porządku, bo ich alef. bet, lub gimet, będzie zawsze jednowartościową literą; innej ich alfabet nie zna. My Polacy mamy jednak „a" małe i „A" duże, stosujemy tedy w reklamie pismo polskie, a żydom zostawmy ich niby nowy styl dla nich. Rozpoznamy się prędzej, jeżeli rzucimy okiem na szyld i reklamowe napisy. Niech „Szymon", a „szimszoj" mają swoje odrębne cechy. **Nie dajmy żydowskim szyldzistom zamówień, nie będziemy mieć paskudztwa ortograficznego nad polskimi sklepami.**

Pecz.

Komornik Sądu Grodzkiego
w Krakowie, rewiru X,
ul. Starowiślna nr 15.
Sygn. X. Km. 307/37.

Kraków, dnia 13 sierpnia 1937.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Na wniosek wierzycielki Komunalnej Kasy Oszczędności, powiatu krakowskiego w Krakowie.

Komornik Sądu Grodzkiego, rewiru X, Stanisław Woźniak, urzędujący przy ul. Starowiślnej 15 na podstawie art. 676 i 679 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 22 października 1937 roku o godzinie 12 w południe w Sądzie Grodzkim w Krakowie, przy ul. Starowiślnej nr 13. sala nr 35. II p. odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należących do dłużniczki Alojzji z Landów Berskiej nieruchomości:

1) lwh. 93 ks. gr. gm. kat. Kraków, dz. XIX, Grzegórzki objętej, złożonej z parc. bud. lkat. 606 obszaru 766 m. kw. Na parceli bud. lkat. 606 znajdują się:

Budynek 1 piętrowy z mieszkalnym poddaszem, murowany. Powierzchnia zabudowana domu wynosi 274 m. kw. Budynek kryty papą lepioną z rynnami i rurami z blachy cynkowej. Budynek ten mieści w parterze:

a) halę warsztatową z dwoma bramami drewnianymi i pięcioma oknami. posadzka w hali betonowa, strop żelbetonow ;

b) sień szeroką mieszczącą klatkę schodową na piętro ze schodami żelbetowymi,

c) dwie izby mieszkalne z podłogami miękkimi, kuchniami murowanemi. oknami podwójnemi, drzwi w izbach dwuskrzydłowe, stropy drewniane.

I piętrze:

d) mieszkanie dwupokojowe z przedpokojem i kuchnią, nyżą, łazienką i klozetem;

e) mieszkanie czteroizbowe z przedpokojem. Oba mieszkania mają piece i kuchnie kaflowe.

W poddaszu mieści się:

f) pokój z kuchnią, przedpokojem, łazienką i klozetem;

g) dwa pokoje z przynależnościami jak f)

Mieszkania te mają piece i kuchnie murowane. Resztę poddasza zajmują strychy z polepą ceglaną.

Dom parterowy nie podpiwniczony, murowany w kształcie podkowy o powierzchni zabudowanej 218 m. kw. Budynek ten mieści 9 izb mieszkalnych z piecami i kuchniami murowanymi. Strych z polepą glinianą, nakryty dachem krytym papą. Do budynku przytykają 8 przedsionki drewniane, wychodki, komórki drewniane. Dziedziniec brukowany kamieniem łamanym, z chodnikami z płyt betonowych. W obu budynkach skromne instalacje wodociągowe i elektryczne. Budynki znajdują się w stanie zaniedbanym, stopień zużycia cc. d. 50 procent.

2) lwh. 677 ks. gr. gm. kat. Kraków, dz. XIX Grzegórzki złożonej jedynie z parc. gr. lkat. 607/1 łąka obszaru 201 m. kw.

3) lwh. 678 ks. gr. gm. kat. Kraków, dz. XIX, Grzegórzki objętej złożonej z parc. gr. lkat. 607/2, łąka obszaru 142 m. kw.

Nieruchomości powyżej wymienione mają urządzoną księgę gruntową w Sądzie Okręgowym w Krakowie.

Nieruchomości te oszacowane zostały: realność ad 1) na kwotę 50.850 zł., cena zaś wywołania wynosi 38.137 zł. 50 gr. Realność ad 2) na kwotę 5.025 zł., zaś cena wywołania wynosi 3.768 zł. 75 gr. Realnoś) ad 3) na kwotę 2.130 zł., zaś cena wywołania wynosi 1.597 zł. 50 gr.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości odnośnie do realności ad 1) w kwocie 5.085 zł.. odnośnie do realności ad 2) w kwocie 502 !. 50 gr., zaś odnośnie do ralności ad 3) w kwocie 213 zł.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe wrunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch- tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w podanym wyżej Sądzie Grodzkim do sygn. III. S E 317/37.

Komornik Sądu Grodzkiego
(—) Stanisław Woźniak.

Km. 838/34.

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Grybowie Aleksander Hnatyszak. mający kancelarię w Grybowie przy ul. T. Kościuszki — na podstawie art. 676 i 679 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że na wniosek wierzycieli: 1) Prot. Firmy Mojżesz Englander, zastępstwo browaru i skład piwa okocimskiego w Nowym Sączu, 2) Składnicy Kółek Rolniczych w Nowym Sączu, 3) Katarzyny z Bochenków Witkowej w Starej Wsi, 4) Anny Witeckiej w Długołęce — w dniu 22 października 1937 r. o godz. 11-tej w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Grybowie Nr. 31 odbędzie się sprzedaż w drodze publiczngo przetargu, nieruchomości składającej się:

1) z całej realności obj. lwh. 381 gm. kat. Stara Wieś, stanowiącej własność dłużniczki Marii Anny 2-im z Kałuzińskich Kretzigowej w Starej Wsi.

Na realności wyżej wymienionej znajdują się następujące zabudowania:

a) dom mieszkalny, zbudowany z drzewa, zewnątrz szalowany, wewnątrz tynkowany, kryty dachówką, obejmujący trzy pokoje, kuchnię. przedpokój i sień, b) stajnia; c) stodoła; d) piwnica znajdująca się około 30 m. od domu. Od strony zachodniej domu znajduje się sad, obejmujący około 30 drzewek owocowych.

Parcele wchodzące w skład tejże realności o łącznym obszarze 23 morgi, 1156 sążni, stanowią pola orne o glebie urodzajnej, pastwiska, łąki i las jodłowy, 10-letni, liczący 3 morgi 171 sążni.

Nieruchomość przedmiotowa położona jest obok drogi, z dobrym dojazdem do pól i zabudowań.

Realność powyższa została oszacowana na kwotę 14.933.04 zł.

Cena wywołania wynosi 11.199.78 zł.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w kwocie 1.494.— zł.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne. o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch- tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Grybowie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Grybowie
(—) Aleksander Hnatyszak.

Do Nr. Bud. Proj. 13/37/C.

Wzmianka o przetargu

Zarząd Miejski w stoł. król. m. Krakowie ogłasza niniejszym przetarg nieograniczony na roboty ziemne i fundamentowe część I-sza dla budowy Hali Targowej przy ul. Grzegórzeckiej w Krakowie. Termin otwarcia ofert upływa z dniem 24 września 1937 r. godz. 12. Szczegóły do powyższego przetargu zamieszczone są na tablicy orientacyjnej w Wydziale Budowlanym Zarządu Miejskiego, ofic. II p. drzwi Nr 27.

Kraków, dnia 13 września 1937.

Za Prezydenta miasta:
DR. RUDOLF RADZYŃSKI.
Wiceprezydent miasta.

Ciągle ujemny bilans handlowy

Saldo ujemne naszego bilansu handlowego wynosi za sierpień 10,601.000 zł., co oznacza w porównaniu do poprzedniego miesiąca zmniejszenie tegoż salda o 5,842.000 złotych.

Przywóz w sierpniu wyniósł 358.007 ton wartości ogólnej 107,088.000 zł. wywieziono natomiast 1,242.046 ton, wartości ogólnej 96,487.000 zł. W porównaniu do lipca zmniejszył się wywóz w sierpniu o 1,816.000 zł., przywóz zaś o 7.584.000 zł.

Humor

Nic da się narysować

Nauczyciel każe Stasiowi narysować dom rodzinny. Malec w miarę sił wykonał zadanie, zapomniał jednak o narysowaniu komina na dachu. Nauczyciel chce pośrednio zwrócić mu na to uwagę:

— Czegoś tu brakuje. Cóż jest na domu?

— Hipoteka... ale tej nie da się narysować.

JANINA STEFANOWA ZAKRZEWSKA

A jednak...

Kilkanaście lat przed wojną. 32

— Niechno tu pan nie biadoli! — huknął przerażającym głosem — ludzi dawać! pochodni!... sznurów!... ja sam będę szukał... ani słowa! jazda! prędzej! no prędzej!

Jednym szarpnięciem podniósł Żarskiego z krzesła na które ten był upadł. Popychał go ku drzwiom — głos mu dygotał, ręce latały.

— A pańska głowa w tym, aby się mój ojciec nie dowiedział... aby do pałacu nie doszło — dodał z groźbą w głosie.

Szczęściem folwark i mieszkanie administratora były o przeszło pół kilometra od pałacu oddalone. Przy tym gęste drzewa parkowe stanowiły iście nieprzeniknioną zasłonę, to też pochód, składający się z kilkudziesięciu ludzi, mógł być z pałacu niezauważony, chociaż niesiono pochodnie, których płomienie chwiały się i wyginały w podmuchach wiatru.

Chwilami stały prosto i spokojnie nad głowami idących, jak słupy czerwone — chwilami pochylały się, wydłużały i tworzyły ogniste dymiące warkocze w ciemności wieczornej.

Posuwano się w milczeniu... ludzie zrzadka a szeptem wymieniali jakieś słowa... wszyscy byli pod wrażeniem strasznego wypadku.

Wiedzieli po co idą...

Eryk biegł na czele, co troche odwracał się i naglił do pospiechu. Ale trudno było ludziom pospieszać: grube buciska ślizgały się na błocie, na razy wiatr wyrywał z rąk drzewca pochodni.

Dotarli nareszcie do pagórka, wdrapali się nań, weszli do wnętrza ruin. Tu im się zrobiło niesamowicie: zwolnili kroku, poczęli się przysuwać jeden do drugiego, oglądać, szeptać trwożliwie...

Wszyscy znali legendę.

— Prędzej! prędzej! — popychał ich rozpaczliwie Eryk.

Zbita gromada wysypała się na brzeg wąwozu — Żarski ustawił ich rzędem, kazał wysoko w górę podnieść pochodnie. Szerokim pasem padło migotliwe światło na czarną, spienioną wodę, zapalając w niej krwawe smugi, rozrywane gniewnym ruchem fal.

— Kto ze mną na ochotnika! — krzyknął Eryk.

Nikt się nie ruszył: patrzyli na wodę... na ruiny... milczeli.

— Sto złotych na głowę! — krzyknął młody pan.

Wysunął się jeden, drugi parobczak.

— Ja pójdę!

— I ja! — rozległy się głosy.

Jeszcze kilku wystąpiło z szeregów. Eryk skinął ręką.

— Dosyć!

Owiązano ich sznurami, każdemu dano w rękę pochodnię.

— Pójdę pierwszy — oznajmił Krasnohorski — wy za mną!

Resztę pochodni oddano paru ludziom, każąc je wysoko, jak najwyżej nad głowami trzymać. Końce sznurów obwiązujących śmiałków, chwyciło po dwóch krzepkich ludzi: splunęli w garście i nogami mocno, mocno w ziemię się zaparli.

— W imię Boże!

Eryk począł schodzić po stromej urwistej ścianie wąwozu. Spod nóg sypały mu się z ostrym szelestem ziemia i kamyki, spadały chlupiąc we wodę — chwilami brakło mu gruntu pod nogami, obsuwał się, a wtedy zwisał na wyprężonym sznurze.

Jakby puścili,.. jakby się urwał...

Nie czuł strachu. Przerażające zdarzenie sprzed godziny podziałało nań znieczulająco. A zresztą...

Towarzysze wyprawy szli za nim, w poświście wichru słyszał stukanie ich grubych buciorów o kamienie, półgłośne przekleństwa i stękania.

Niesione pochodnie rzucały migotliwy rwący się blask.

Z góry padał szeroki pas światła na wodę — krwawa toń kłębiła się i szumiała groźnie... zdawała się śmiałków wyzywać.

Eryk doszedł pierwszy. Zanurzył się w wodę po kolana, dał pochodnią znak, aby sznur mocniej wyprężono.

Któryś z idących za nim przeżegnał się półgłosem.

— Świećcie dobrze! — krzyknął Eryk do najbliżej stojącego — patrzcie tu na brzegu... a może w wodzie co zobaczycie...

Ale mówił bez przekonania. Gdy się pochylił nad spienioną wodą, gdy namacał nogą ostre podwodne skały... stracił wszelką nadzieję.

Nic! człowiek, który spadł w tem miejscu, musiał zginąć!

Chyba cud...

On i jego towarzysze przeszli kilkanaście kroków w jedną i drugą stronę, oświetlając cal po calu wąski pasek wybrzeża, zbrodzili nawet pod wodą ukryte skały.

Dobre pół godziny trwała beznadziejna praca.

— Wracajmy!

Pociągnięciem sznura dał Eryk umówiony sygnał — poczęto ich wciągać. Parobcy wracali ochoczo, szczęśliwi, że się zakończyła piekielna wyprawa... z radością myśleli o obiecanej nagrodzie.

(Ciąg dalszy nastąpi)

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr.
Nadesłane na stronie 6 po dziale gospodar.	50 gr.
Komunikaty „ „	60 gr.
„ na 1-szej „ „	70 gr
Drobne za wyraz	10 gr.

Układ tabelaryczny o 50% drożej.
Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze" Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor odpowiedzialny mgr Konstanty Turowski
Drukarnia Krakowskich Zakładów Graficznych i Wydawniczych pod zarządem R. Ferka.